

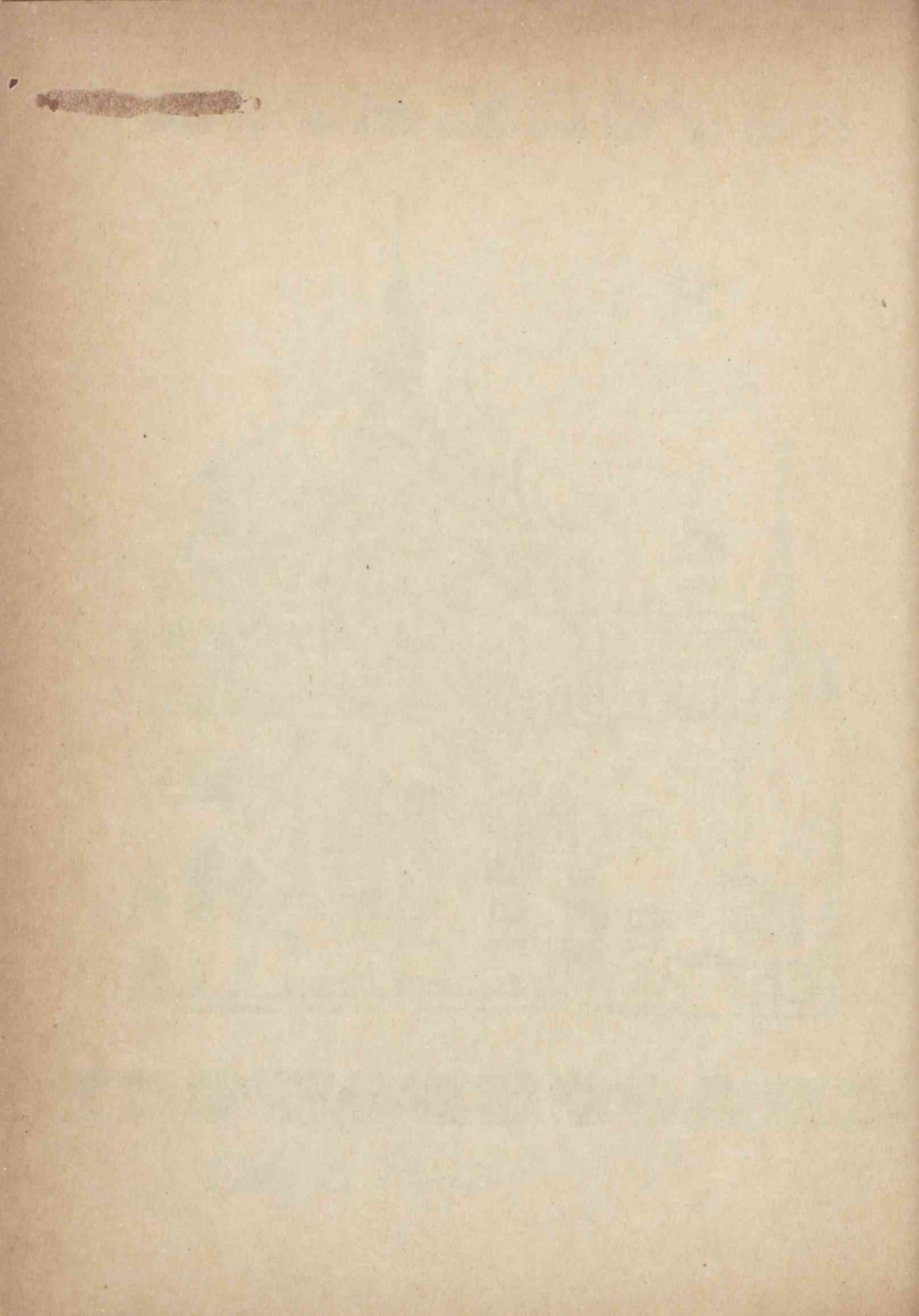
INFORMATOR

EGZ. OBOW.

54



KRAJOZNAWCZY



POLSKIE TOWARZYSTWO TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZE

ODDZIAŁ WROCŁAWSKI

KOMISJA KRAJOZNAWCZA

INFORMATOR KRAJOZNAWCZY

Zeszyt 54

Wrocław, marzec 1989

Zespół redakcyjny: Alfred Niemiec
Eugeniusz Rachwański
Jerzy Załęski
Odpowiedzialna za kolportaż Irena Koziół

Adres redakcji:

Oddział Wrocławski PTK

50-107 Wrocław, Rynek-Ratusz 11-12, IIIp. tel. 303-44

RUDOLF KNAPIK

W przededniu otwarcia XVI Centralnego Zlotu Aktywu Krajoznawczego "Łużyce 86" odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku w Bogatyni, cenionego działacza PTTK kol. Rudolfa Knapika.

Rudolf Knapik, syn Edwarda i Hildegardy z Gembalczyków, urodził się 25 marca 1940 roku w Chorzowie, gdzie też ukończył szkołę podstawową i technikum chemiczne. Pierszą pracę zawodową podjął w 1958 r. w Zakładach Azotowych na dwa lata przed ukończeniem technikum. W 1960 roku został powołany do dwuletniej służby wojskowej, a po jej odbyciu osiada w Bogatyni i rozpoczyna pracę w Elektrowni Turów. W latach 1962-1977 pracuje na różnych stanowiskach: chemika laboranta, olejarza, starszego technika, samodzielnego referenta, mistrza i starszego mistrza, rozwijając równocześnie szeroką działalność turystyczno - krajoznawczą. 8 lutego 1963 roku zostaje członkiem PTTK, by wraz z współtowarzyszami pracy doprowadzić w roku 1970 do powołania Oddziału Zakładowego PTTK Elektrowni Turów. Za swoją działalność w tym okresie otrzymał br. odznakę im. Janka Krasickiego. W styczniu 1977 r. został wybrany prezesem Zarządu Oddziału Zakładowego PTTK Elektrowni Turów, funkcję tę piastował do śmierci, tj. 18.08.1986 r. a w lutym 1977 r. z ramienia zakładu pracy został oddelegowany do pracy jako organizator sportu i rekreacji, w rok później na stanowisko specjalisty d/s sportu i rekreacji. Zainteresowania zawodowe i społeczne sportem, turystyką i krajoznawstwem powodują podjęcie studiów wyższych na Wydziale Turystyki i Rekreacji AWF we Wrocławiu, które kończy z bardzo dobrym wynikiem i uzyskaniem tytułu magistra turystyki w roku 1979, oraz studia podyplomowe w zakresie geografii turystycznej w 1981 roku. Szczególnie lata prezesowania oddziałowi PTTK charakteryzuje bardzo aktywna działalność w organizowaniu rajdów, obozów wędrownych, wycieczek i rozmaitych imprez turystyczno - krajoznawczych. Zdobywa uprawnienia przewodnickie na wszystkie pasma górskie w Polsce, działa jako przewodnik turystyki górskiej, instruktor krajoznawstwa regionu, strażnik ochrony przyrody. W uznaniu za pracę otrzymuje: odzn. Zasłużony dla Elektrowni Turów /1979/, Zasłużony dla Energetyki/1980/, medal 40-lecia PRL/1984/

odzn. za zasługi dla Województwa Jeleniogórskiego /1986/,
a w styczniu 1981 roku odznaczony Złotą Honorową Odznaką PTTK.
Prezydium Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Jeleniej Górze na ple-
narnym posiedzeniu w grudniu 1986 roku uchwaliło wpisanie
Rudolfa Knapika pośmiertnie do Księgi Honorowej Zasłużonych
Działaczy PTTK Województwa Jeleniogórskiego.

W drugą rocznicę śmierci Rudolfa Knapika działacze Zakła-
dowego Oddziału PTTK Elektrowni Turów wraz z przedstawicielami
macierzystego zakładu pracy dokonali odsłonięcia pamiątkowej
tablicy na ufundowanym pomniku nagrobnym w Bogatyni.

Bogusław Romaszewski

KOŚCIÓŁ P.W. MARII MAGDALENY
W MĄKOLNIE K/ ZŁOTEGO STOKU

Około 2 km na pn-zach. od Złotego Stoku, po prawej stronie drogi wiodącej z Nysy do Kłodzka, nad rzeką Mąkolnią, rozłożyła się niewielka, uprzemysłowiona wieś - Mąkolno. Wjeżdżając do wioski uwagę naszą zwraca bryła barokowego kościoła pomocniczego p.w. Marii Magdaleny, należącego do parafii Złoty Stok. Skromna jednowieżowa bryła ukrywa jakby całe piękno baroku ukazanego w całej okazałości w wystroju wnętrza.

Pierwsze wzmianki o istniejącym tu kościele pochodzą z roku 1335, a więc nie tak długo po założeniu wsi Mąkolno /1260/. Był to mały i skromny jednonawowy kościółek zbudowany z kamienia. Zniszczony w czasie wojen husyckich, odbudowany służył okolicznym mieszkańcom. Z owego kościółka zachowało się niewiele wyposażenia, a miejsce jego zajął nowy, zbudowany na zlecenie opata zakonu cysterskiego z Kamieńca Ząbkowickiego - Gerharda Woywody w latach 1728-1732. Konsekrowany w 1732 r.

Kościół zbudowany został z kamienia i cegły na planie krzyża greckiego /najwcześniejsze rozwiązanie na terenie Śląska/. Autor projektu, oraz budowniczy odpowiedzialni za budowę nie są znani /choćby występowały pewne analogie z kościołami czeskimi, wzniesionymi przez K.I. Dientzenhofera/. Uderza przede wszystkim prostota i surowa tectoniczność w opracowaniu zastosowanego tu schematu. Rządzi nim konsekwentnie przestrzegana zasada linii i kąta prostego. Ukształtowanie fasady jest jednowieżowe, a bryła stosunkowo mało rozczłonkowana upraszcza wygląd zewnętrzny, pogłębia to także skromna elewacja. W bryle kościoła widać także w skromnej formie /czteroliścia/ nowy, przybyły tu po 1715 r., element architektoniczny Śląska - "otwory wykrojowe", tj. okna o niekonwencjonalnym, dekoracyjnym kształcie.

Uproszczenia te można częściowo złożyć na karb dokonanej w 1871 r. renowacji - ale niewątpliwie większy wpływ na to miał prowincjonalny ośrodek artystyczny tworzący budowę kościoła. Kolejna większa renowacja miała miejsce w latach 1972-1973, kiedy to wykonano nowy system odwadniający, dokonano ankrowania murów,

założono nową instalację elektryczną i przyłożono pokrycie dachowe. Ostatnia renowacja rozpoczęta została w 1988 r.

Kościół jest orientowany, otoczony niewysokim murem i przyległym cmentarzem wiejskim / pow. 0,24 ha/. Ciekawsze nagrobki z cmentarza zostały umieszczone /po likwidacji cmentarza niemieckiego / w fasadzie zach. kościoła /m. in. epitafia księży, oraz organisty, pełniącego swoją funkcję aż przez 40 lat / a część została wykorzystana na posadzki.

Wchodząc do wnętrza kościoła - w portalu głównym duży herb zakonu cystersów z Kamieńca Żąbkowickiego. Całość wnętrza przykryta jest konstrukcją żaglastą, opartą na gurtach.

Źródło barokowego wyposażenia wnętrza kościoła /wykonanego po roku 1750/ szczególną uwagę zwraca ołtarz główny /1/, dwuczęściowy, niearchitektoniczny, wykonany w 1784 r. przez nieznanego artystę o inicjałach R.A.C. /najprawdopodobniej był to rzeźbiarz z tzw. kręgu kamienieckiego /. Całość wykonana jest z drewna /odpowiednio malowanego, w przypadku figur na biało - imitując kamień, obudowa na zielono lub brązowo - przypominając marmur /. Liczne zdobienia roślinne i małżowinowe. Górna część z ok. 1750 m "Wniebowzięcia NMP" flankowana jest naturalnej wielkości postaciami św. Jadwigi i św. Anny. Szczyt ołtarza zwieńczony jest postacią Boga Ojca w glorii /oświetlonego przez światło padające z okna /czteroliś / umieszczonego za ołtarzem/. Całość sprawia wrażenie lekkości, dzięki pełnej ekspresji w ruchach aniołów oraz dwóm aniołom większym /umieszczonym w dolnych częściach/, które jakby unoszą całą górną część ołtarza.

Dolną część flankowana jest dwoma ponadnaturalnej wielkości postaciami św. Benedykta z Nursji i św. Bernarda z Clairvoux, które dominują nad całością. Retabulum ołtarza składa się z figury Chrystusa Ukrzyżowanego stojącej na złożonym tabernakulum - wszystko ozdobione czterema barokowymi kolumnami i zdobieniami o motywie roślinnym. Ciekawe jest także antepedium z inicjałami Chrystusa, wyszywane złożoną nicią. Na szczycie gotycka figurka "Madonny z Dzieciątkiem" z ok. 1380 r. Ołtarz był częściowo odnowiony przez nieżyjącego już proboszcza ks. Polichowskiego w latach 1950-60.

Tuż obok ołtarza, po prawej stronie, barokowy, drewniany konfesjonał /K/ - imitujący marmur, częściowo złożony. Obok znajduje się barokowy ołtarz "Chrztu Pańskiego" / 2/ z ok. 1750 r.

z ciekawymi ozdobami roślinnymi i małżowinowymi. Nad tym wszystkim Chrystus na Krzyżu.

Przechodząc do nawy, po prawej stronie, uwagę zwraca piękna ambona /3/, rzeźby i zdobienia świadczą o warsztacie tego samego artysty, który wykonał ołtarz. Kosz ambony zdobiony jest symbolicznymi postaciami. 3 cnót - Wiary /brakuje krzyża/, Nadziei i Miłości - w otoczeniu aniołów. Balustrada ozdobiona jest ponadto 3 scenami z życia św. Marii Magdaleny, z których jedna /Chrystus w otoczeniu uczniów i św. Maria Magdalena/ została wiernie odtworzona w sklepieniu nawy. Figury malowane na biało, częściowo złoczone, pozostała część malowana na "maraur". Baldachim ambony tworzy pewną kompozycję. Na samym szczycie stoi Bóg Ojciec, który wskazuje dłonią w dół, na Chrystusa, przekazując mu swą mądrość. Chrystus w otoczeniu postaci starotestamentowych głosi swoje nauki, które spisują 4 ewangeliści - znajdujący się niżej - i ci z pomocą Ducha Św. /pod baldachimem/ przekazują te nauki ludowi.

Obok ambony - ołtarz św. Rodziny /4/ z ok. 1750 r. barokowy, o dość skromnym wystroju, z drobnymi ozdobami roślinnymi. Obraz nieznanego artysty przedstawia św. Rodzinę w uroczystym, modlitewnym nastroju spotkania z Bogiem, który umieszczony został w górnej części. Ołtarz flankują postacie dwóch świętych kobiet /trudne do rozpoznania, ze względu na brak atrybutów i zniszczenie/.

Prawy ołtarz boczny św. Jana Nepomucena /5/ z ok. 1750 r. - barokowy, niearchitektoniczny, z ciekawym obrazem świętego w chwili nawiedzenia przez anioła niosącego krzyż, a u dołu dwa putta czytające księgę z napisem "Con sio fef nis" - i jeden z nich symbolicznie trzymający palec na ustach. Ołtarz flankują postacie św. Augustyna i św. Floriana, u góry rzeźby aniołów z symbolem męczeństwa /palmą/.

Ciekawy jest także obraz XVII wiecznej Piety /6/ - odnowiony w poł. XVIII w. - dodano złote i srebrne ozdoby oraz umieszczono ją w gablocie. Dodatkowa oprawa rzeźbiarska sprawia wrażenie małego ołtarza.

Na sklepieniach trzy malowidła przedstawiające sceny z życia św. Marii Magdaleny. Dwa z nich malowane były przez artystów krakowskich w 1973 r. w czasie renowacji wnętrza /"Spotkanie

św. Marii Magdaleny z Chrystusem", i "Bolesć św. Marii Magdaleny po śmierci Chrystusa"/, natomiast środkowy/ "Chrystus w otoczeniu apostołów i św. Maria Magdalena" /został jedynie przemalowany.

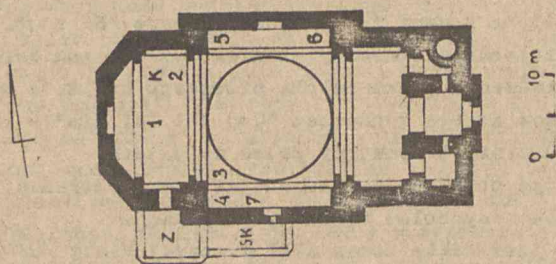
W nawie głównej także skromna, wykonana z oszlifowanego granitu, chrzcielnica /7/ z 1890 r., fundowana przez A. Briegera.

Całość dopełnia barokowy prospekt organowy - umieszczony na dwupiętrowym chórze.

Ciekawostką są oryginalne obrusy ołtarzowe, oraz sztandary kościelne, fundowane w 1970 r. przez nieżyjącego już pana Grzegorza Błaszkiewicza /mieszkańca okolicy Mąkolna/ w podziękowaniu za szczęśliwe 50-letnie pożycie małżeńskie. Wykonane zostały z materiałów fundatora /sprowadzonych ze Stanów Zjednoczonych/ przez siostry zakonne z Kłodzka.

Dzwon kościelny został fundowany przez Ignacego Józefa Lorke i odlany w Kłodzku w 1750 r.

Kościół można zwiedzać po uprzednim zezwoleniu proboszcza parafii Łoty Stok. Klucz do kościoła znajduje się w Mąkolnie /nr 54/, u p. Kłodennej, która opiekuje się kościołem od ponad 20 lat.



KALWARIA W SZKLARSKIEJ PORĘBIE GÓRNEJ

Dziesięć lat temu dokonałem pierwszej wizji lokalnej kalwarii przy kościele parafialnym w Szklarskiej Porębie Górnej. Długie lata czekała ona w moich papierach na dokończenie, wreszcie zimowe wozasy narciarskie w tej miejscowości pozwoliły na ukończenie dzieła. Jak zwykle zresztą w takich wypadkach, powtórna penetracja wniosła nowe szczegóły i spostrzeżenia.

Opisywana Droga Krzyżowa jest dość nietypowa i to z paru względów. Choć znajduje się w górach - nie jest "górską", bo obiega wokół plac przykościelny i choć takie usytuowania już znamy z Radochowa - tu nie jest to obiekt samodzielny, ani doposażony jakąś specjalną kaplicą. Poza tym, posiada bardzo nietypowe obrazy /rozważania na ten temat znajdzie czytelnik w Post Scriptum/, gdzie praktycznie jedyną postacią jest sam Chrystus, bez osób towarzyszących i to jeszcze ujęty prawie zawsze półpostaciowo. Wyjątek stanowią tylko stacja IV - spotkanie z Matką, stacja V - Pomoc Cyrenajczyka /tak brzmi podpis/ oraz stacja VI - Weronika ociera twarz. Zabytek jako całość nie jest zbyt szacowny i można go z różnych względów datować na pierwszą połowę obecnego stulecia, napewno jednak na lata przedwojenne. Wystarczy spojrzeć na typowo niemiecką formę "daszków" nad poszczególnymi stacjami /snycerka/ i betonowe, sukie słupy stacji.

Nie udało mi się zdobyć pewnych wiadomości, w którym roku powstała, gdyż proboszcz zna tylko wersję, że miał ją wykonać Vlastimil Hoffman, zamieszkały przez lat kilkadziesiąt nieopodal. Podobnie twierdzą miejscowi przewodnicy, ale wiem to z ust trzeciach. Ostatnia moja penetracja wykazała, że poszczególne stacje są fundacjami pojedynczych osób lub rodzin, ponieważ na każdej stacji z tyłu, do części drewnianej przybita jest, lub są tego przybicia ślady, tabliczka z blachy cynkowej, niestety, już bez napisów. Normalnie nazwisko twórcy lub fundatora jest na stacji pierwszej. Tu tabliczki zachowały się na stacjach I, V, VI, VII, IX i X.

Stacje, co widać na rysunku, mocowane są na dwuczęściowym słupku betonowym, a sam obraz, malowany na blasze żelaznej, znajduje się pod daszkiem, również krytym blachą, posiadającym jako całość umiarkowanie skomplikowaną dekorację snycerską. Same obrazy malowane

wymiary zasadnicze ok. 620 x 450 mm, plus naczołek z cyfrą rzymską, wykonany w formie "frontonu kamieniczki renesansowej". Obrazy nie prezentują w detalu zbyt wysokiej klasy i autorstwo V. Hoffmana nie jest w tym wypadku pewne. Wysokość całej konstrukcji wynosi ok. 2,5 m, w tym część drewniana ma wymiary 1 x 0,85 m. U stóp każdej ze stacji znajduje się miniogródek skalny z poniemieckim jeszcze przedprożem z granitu.

Kalwarię remontowano w latach siedemdziesiątych za proboszcza ojca Maksymiliana Januszkiewicza, oraz ostatnio w roku 1986, za obecnego proboszcza o. Adama Michorczyka, który zresztą odnawia sukcesywnie po dziś dzień cały kościół. Obiekt ten zbudowano w latach 1884 - 86, wg projektu architekta Boskscha, a parafię erygowano 29.03.1888 r. oddzielając ją od Sobieszowa.

Je wewnątrz zasługują na uwagę obrazy Vlastimila Hoffmana, tym razem napewno oryginalne. I tak w ołtarzu głównym mamy Chrystusa z hostią na tle Szklarskiej Poręby, a na ścianach bocznych znajdujemy portrety czterech ewangelistów z odpowiednimi atrybutami /orzeł, lew, anioł, wół/ oraz "Narodzenie". Kto zna twórczość Hoffmana - bez trudności rozpoznaje jego pędzlel, U sufitu wiszą żyrandole ze szkła kryształowego - dzieło huty "Julia". Obecna polichromia kościoła i namalowana na łuku tęczowym "Ostatnia niecierza" wyszły spod pędzla artysty plastyka M. Gryguła z Warszawy w roku 1958. Ogólnie - cieszy fakt dbania o kalwarię, która już kilka razy była odnawiana przez rządzących parafią od 1946 roku. oo. Franciszkanów.

P.S. Porównując notatki wykonane przed dziesięć u laty z obecnymi zauważyłem dość zaskakujące różnice w wyglądzie obrazu "Ukrzyżowanie" /choć może to być i przypadek/. Po pierwsze obraz jest otoczony wyraźną ramką, czego brak obecnie, numer stacji jest narysowany jak gdyby w tle, a nie na naczołku tej samej blachy co i obraz, i co najważniejsze - obraz jest "typowy", a więc całopostaciowy wraz z osobami towarzyszącymi, tj. Matką Boską i św. Janem. Czyżby mnie przed laty przy rysowaniu aż tak poniosła fantazja? A może zniszczone zębem czasu obrazy Hoffmana przemalowano w nieco innym formacie i ujęciu? Bowiem wtedy zanotowałem wymiary obrazu 45 x 55 cm, a obecnie 45 x 62 - a więc

sporo się różniące, tym bardziej, że nie ujmuję w tym wymiarów naczółka. Dziś obrazy mocowane są za pomocą wkrętów i tulejek rozprężnych, czego napewno przed wojną nie stosowano. A więc i ta kalwaria ma swoją małą tajemnicę - niechże jej to dodaje uroku.

Zupełnie na marginesie dodam, że nie chcąc zmieniać rysunku wykonanego przed laty, do artykułu załączam wersję "starą", a nową - niech każdy z czytelników zobaczy sam, podczas bytności w Szklarskiej Porębie.

Pierwszy jeleni Najjaśniejszego Pana
i inne wakacyjne "sukcesy" Hohenzollernów

Wędrując przez Sudety często spotykamy mniej lub bardziej okazałe rezydencje, zachowane do dzisiaj w różnym stanie, najczęściej złym. O ile jednak, nawet w przypadku ruin, możemy stosunkowo łatwo odczytać pierwotny kształt założenia architektonicznego, o tyle w przypadku parków lub ogrodów jesteśmy już najczęściej bezradni. Nawet obiekty stosunkowo dobrze zachowane, użytkowane, posiadają z reguły tylko skromne, silnie zniekształcone pozostałości dawnych parków i ogrodów. Gdzieś tam zachowały się grupy starych drzew będące śladem jakiejś kompozycji, wśród wybujających zarośli zdarzają się /najczęściej pokamane, lub obtłuczone/ rzeźby ogrodowe, jakieś schody, tarasy, balustrady, rozbite fontanny, dziurawe mostki, zarośnięte sadzawki itp. Zarówno stan posiadania jak i zachowania architektury ogrodowej w kraju jest żenująco niski. Nawet zachowanie sztandarowych obiektów typu Leżienek, Wilanowa, Nieborowa, Arkadii, Kórnicka czy Białegostoku robi żalodne wrażenie w porównaniu z architekturą ogrodową większości krajów europejskich, niekoniecznie zaraz Anglii, Francji czy Włoch, ale nawet sąsiedniej Czechosłowacji. Na marginesie warto zaznaczyć, że mimo rozwijającego się w ostatnich latach zainteresowania zabytkami, obiekty te pozostają na ogół poza obszarem działania różnych gremiów społecznych. Każdy starszy cmentarz ma już w ramach rozwijającej się swoistej nekrolatrii towarzystwo opieki i rewaloryzacji, chociaż wartość zabytkowa i artystyczna tych obiektów jest na ogół niewielka. Natomiast wartościowe założenia parkowo-architektoniczne, a nawet parki uzdrowiskowe, pozbawione bywają gospodarzy i opiekunów, traktowane są jak dzikie zagajniki - każdy w nich wydeptuje własne ścieżki i składa własne śmieci. Nic więc dziwnego, że zachowane jeszcze w jakimś stanie rezydencje /założenia architektoniczne - parkowe/ na naszym terenie nie wzbudzają wśród turystów większego zainteresowania, a szkoda, bowiem są to często obiekty bardzo wartościowe, które odgrywały znaczącą rolę w dziejach sztuki śląskiej i cieszyły się sławą przekraczającą daleko granice regionu.

Niewiele też na ogół zwiedzający wie o ich dawnych właścicielach i o życiu, które tu toczyło się, szczególnie w XVIII-XIX w., a więc w czasach, które je na ogół ukształtowały. A były to wówczas rozległe założenia krajobrazowo-prze-strzenne, których centrum stanowił na ogół pałac, otoczony ogrodami i parkiem z licznymi i różnorodnymi zabudowaniami gospodarczymi / czasem przemysłowymi/. Kompozycyjnie wiązały się one, stanowiąc swoisty zwornik z całym otaczającym terenem, a więc siecią osadniczą, na którą składały się wsie, folwarki, kolonie, młyny, leśniczówki i inne zabudowania oraz pokrycie terenu.

W przypadku niektórych rezydencji znamy ich wygląd z ilustracji lub opisów, głównie z relacji podróżnych zwiedzających Sudety. Obecni turyści najlepiej znają relacje polskich podróżników przede wszystkim dzięki staraniom A. Zielińskiego, który je zebrał i opublikował. W ich doborze przeważają polskie akcenty, a przecież relacje te są stosunkowo nieliczne i odnoszą się najczęściej do samych oglądanych obiektów, rzadziej do ludzi czy wydarzeń. Tymczasem w tych uzdrowiskach, pałacach, dworach kвітło bujne życie towarzyskie, a nawet polityczne, w którym uczestniczyły czołowe osobistości europejskie.

Do takich cieszących się ogromną sławą rezydencji należały na pewno Trzebieszowice. Jeszcze dzisiaj możemy polziwiać dobrze zachowany / jakkolwiek znacznie przebudowany i rozbudowany/ pałac, w stosunkowo niezłe zachowanym parku, ale są to już tylko wyblakłe ślady dawnej świetności, bowiem i park jest znacznie zmniejszony i otoczenie poważnie zmienione. W I poł. XVIII w. Trzebieszowice będąc własnością von Wallisów, stały się centrum znacznej posiadłości ziemskiej. Po wojnach śląskich, niefortunnie, przegrany dowódca wojsk austriackich gen. von Wallis musiał w 1765 r. sprzedać część majątku baronowi von Larischowi. Później posiadłość i cała wieś znalazła się w rękach hr. von Schlabrendorfa, a po nim już w I poł. XIX w. należała do hr. von Frankenberg i wdowy po landgrafie von Fürstenbergu.

Po wojnach śląskich Sudety stały się modne wśród członków dworu pruskiego. Rodzina królewska /i liczni członkowie dworu/ zakładała w różnych zakątkach swoje letnie rezydencje, jeżdżąc do nich regularnie. Korzystano też chętnie z kuracji w sudeckich

uzdrowiskach. Do najznamienszych źródeł należał już wówczas Łądek, który znacznie zyskał na sławie gdy na kurację zjechał tu król Fryderyk II Wielki /1712-86/. Król przebywał w Łądku od 4 do 25 sierpnia, pobierając kąpiele ze Źródu Nowego /wówczas "Marienbad" - ob. "Wojechieh"/. Przyjazd króla stanowił ewenement w historii uzdrowiska, które w lot dostrzegło szansę dalszego rozwoju, wynikającą z faktu goszczenia tak znamienitego kuracjusza. Nic więc dziwnego, że królowi przygotowano najlepsze warunki pobytu, na jakie miasto i uzdrowisko było stać. Kurację Fryderyka Wielkiego wielokrotnie i szczegółowo opisywano /tym baruziej, że okazała się skuteczna/, podawano nawet wymiary wanny, w której król brał kąpiele. Natomiast wanna ta przez wiele lat stanowiła jedną z bardziej znanych atrakcji uzdrowiska pokazywanych kuracjom. Uwagom opisujących pobyt króla umknęły jednak związki, co prawda tylko pośrednie, z Trzebieiszowicami. Oto jak podaje w swojej monografii Łądku dr Otto Langer / wydane w Kłodzku w 1868 r. /: "Marienbad miał zatem szczęście gościć jako kuracjusza w tym roku Fryderyka Wielkiego. Przy olbrzymim niedostatku wygod, który w uzdrowisku spowodowały niepokoje wojenne, powitanie i przyjęcie było nieskończenie trudne. Brakowało wszystkiego i Rada Miejska była zmuszona zwrócić się pisemnie do wojskowego i ziemskiego radcy Tarracha w Kłodzku z prośbą o spowodowanie przekazania mebli hr Wallisa z Trzebieiszowic, a to: krzesła, stołów, kanapy, firanek i in. do królewskiego apartamentu i zarządzenie rekwizycji pewnej ilości łóżek w sąsiednich majątkach i gminach, ponieważ miasto nie posiada żadnych łóżek dla świty i służby. Dla króla przewidziano przygotowany Biały Pokój w "Marienbadzie", który nosi nr 9, z używanymi meblami, który wówczas wyglądał jeszcze zenująco". Król przybył z 3 synami i liczną świtą. Jak widać przyjęcie dworu było trudnym przedsięwzięciem dla podupadłego podczas wojen kurortu, a niezamierzonej ironii całej sprawie dodaje fakt iż zwycięzca i zdobywca Śląska musiał korzystać z zarekwirowanych u pokonanego przeciwnika stołów, kanap i firanek. Nie wiadomo też czy wytopione meble wróciły kiedykolwiek do Trzebieiszowic, które wówczas zmieniały właściciela.

Przyjazd Fryderyka Wielkiego spowodował spore kłopoty ale opłacił się ściśle, bowiem Łądek stał się jednym z w sa

za królem zaczęli zjeżdżać inni, w tym chyba wszyscy jego następcy. Wśród nich była też królowa Luiza, odbywająca podróż po Śląskuz mężem królem Fryderykiem Wilhelmem III. Królowa zdołała do Łądka na spotkanie z mężem i zatrzymała się 22.08.1800r. w Udrzychowicach Kł., które należały wówczas do hr. von Magnisa. Była to wspaniała rezydencja, którą zachwycalo się wielu podróżnych. Na przyjazd królowej założono piękny park przy pałacu. Wzniesiono w nim sztuczną grotę nazwaną imieniem królowej, a na szczycie Klekotki zbudowano specjalnie na tę okazję altanę widowkową. Królowa podobno miała nocować w pałacu, a cała wizyta miała arkadyjsko-sielankową oprawę, bowiem jednym z głównych punktów programu była asysta królowej przy udoju w oberze. Odbywało się to w iscie "cepeliowskiej" scenarii z uperfumowanymi krowami i śpiewającymi dojarkami w ludowych strojach. Jak widać promiennokie wizyty w fermach mają wcale dawną proveniencję. W 1802 r. hr. Magnis dla upamiętnienia tej wizyty ustawił przy drodze w pobliżu pałacu okazały żeliwny obelisk o wys. 22,5 m, odlany w hucie w Małej ranwi. Obelisk dotwał do naszych czasów, ale podczas przebudowy drogi został przed kilkunastu laty usunięty.

Pobyty na ziemi kłodzkiej, a szczególnie odwiedziny rezydencji w dolinie Białej Łądeckiej i samego Łądka weszły w zwyczaj Hohenzollernów, bowiem bywali tu właściwie wszyscy kolejni panujący, następcy tronu i dalsi członkowie rodziny. Dużym wydarzeniem był ponowny pobyt pary królewskiej w Łądku Zdroju w 1813 r. Król Fryderyk Wilhela III z królową Luizą i całą rodziną przybyli zatrzymując się po drodze w Trzebieszowicach i Radochowie. Odbywali też wycieczki do Jodospadu Milczki i na Śnieżnik. Nie to jednak było ewenementem. Stało się nim spotkanie w Łądku z carem Aleksandrem I. W owych czasach osobista dyplomacja panujących należała do rzadkości, monarchowie rzadko wyjeżdżali poza swoje kraje i rzadko spotykali się osobiście. Dopiero wojny napoleońskie zmieniły tę tradycję. Pobyt obydwu monarchów niebywale podniósł rangę Łądka wśród sudeckich źródeł. Miasto nie szczędziło kosztów na organizację jak najbardziej wystawnego przyjęcia pewne korzyści odniesionych z pobytu Fryderyka Wielkiego. W dolinie Jadwiżanki utworzono romantyczny zakątek, zwany Leśną Świątynią /Haldtempel/, który stał się bardzo modnym terenem spacerów. Zbudowano tam nad stawem "Altanę Przyjaźni", w której

spotykali się monarchowie. Wokół powstał park leśny, a później zbudowano po drugiej stronie popularną gospodę (obecnie DW. "Gnorzowianka").

Źródłem jednak do Trzebieszowic i tytułowego jelenia. Otóż rezydencja trzebieszowicka swój szczytowy rozwój osiągnęła w pocz. XIX w., gdy należała do hr. Frankenberga. Trzeboszowice były wówczas niewielkim letniskiem, konkurującym nawet w pewnym stopniu z Łądkiem. Podziwiano okazały pałac, a przede wszystkim wspaniały park z wodospadem, wyspą, mostkiem, rzeźbami, altanami i dywanami kwiatowymi. Uchodził on za najpiękniejszy na ziemi kłodzkiej i jeden z piękniejszych na Śląsku. Do dóbr trzebieszowickich należały też rozległe lasy, stąd na pn. od parku istniała na wys. 560 m, pod Nadworną, leśniczówka zwana /jakżeby inaczej/ "Schweizerhaus", a przy niej zwierzyniec. Otóż w 1820 r. w Łądku bawił pruski następca tronu ks. Wilhelm. Bywał też w Trzebieszowicach, gdzie m.in. uczestniczył w polowaniach. W starych monografiach i przewodnikach można spotkać wzmiankę, że na okazałym buku w zwierzyńcu, w pobliżu tej leśniczówki znajdowała się tabliczka pamiątkowa. Umieszczony na niej napis głosił, że ks. Wilhelm /późniejszy cesarz Wilhelm I/ w tym miejscu upolował swojego pierwszego jelenia. Dokładnie napis miał brzmieć: "Cesarz Wilhelma I w tym miejscu zastrzelił swojego pierwszego jelenia". Nie wiemy jak wyglądało to polowanie, czy podobnie jak promiennickie polowania w naszych czasach, a więc czy jeleni czy następcy tronu byli przywiązani, kto strzelał i kto zabił. Natomiast bezspornym faktem jest, że jeleni padł i że stało się to tytułem dla chwały właścicieli majątku, przyciągającym turystów w następnych latach.

W 1846 r. w Łądku bawił kolejny Hohenzollern ks. Fryderyk Wilhelma. Przebywał w uzdrowisku incognito, co nie przeszkadzało oczywiście, że wszyscy wiedzieli o tym. Książę posiadać musiał bujny temperament, bowiem o jego pobycie kursowały potem znane opowieści. Pozostawił też widoczny ślad swojej bytności, uważany później niemal za relikwię. Otóż na starej jodli rosnącej powyżej "Leśnej Świątyni" książę raczył własnoręcznie wyrzeć swe imię /monogram ?/. Drzewo następnie ogrodzono żeliwną kratą /gustowną - jak zaznaczano w opisach/ i umieszczono tablicę z napisem "Jodla Fryderyka Wilhelma", a teren wokół drzewa nazwano Victoria-Platz.

Jak widać cały ten zakątek Sudetów tętnił życiem, bez nadmiernej przesady można go uznać za pewnego rodzaju "letni salon" części Europy, bowiem w ślad za panującymi bywały tu inne osobistości i znakomitości ówczesnej society. Nic więc dziwnego, że i rezydencje leżące po drodze, a odwiedzane przez panujących zyskiwały na splendorze i sławie. Inna rzecz, że przytaczane tu zdarzenia i "pamiątki" z nimi związane budzić mogą dzisiaj uśmiech i politowanie, lub nawet odruchy sprzeciwu, ale pamiętać trzeba iż były to jeszcze czasy romantycznych podróży. Większość z nich zresztą popadła w zapomnienie, lub nie istnieje, nieliczne zachowane nic już nie mówią współczesnemu turysty, chociaż kiedyś stanowiły magnesy przyciągające wędrowców bardziej niż piękno krajobrazu, walory przyrodnicze, czy atrakcje górskich wądrówek.

Wolfgang J., Brylla

Ż A R S K I K O M P O Z Y T O R

Niewielu krajoznawców wie, że w Żarach na początku XVIII w. przebywał znany kompozytor niemiecki, którego popularność za życia była większa niż żyjącego w tym czasie wielkiego Jana Sebastiana Bacha - Georg Philip Telemann /Jerzy Filip Telemann/.

Niezajomość faktu bytności Telemanna w Żarach jest tak wielka, że nawet w "Przewodniku koncertowym" /P&M Warszawa 1980/ pod hasłem "Georg Philip Telemann" znajduje się m.in. informacja: "Działął kolejno jako kapelmistrz w Sorau^{1/}?! - podkreślenie moje/, Eisenach, od 1712 we Frankfurcie nad Menem ...". /s. 969/.

Jednocześnie zaś pobyty Stendhala, J. Keplera, F. Lista w niedalekim Żaganiu znalazły odzwierciedlenie w materiałach drukowanych. Sytuacja jest co najmniej niezrozumiała, gdyż w pierwszej kolejności należałoby ze szczególnym naciskiem wyeksponować postać zasłużoną dla polskiej kultury, a potem dopiero innych.

Nikt z wymienionych uprzednio postaci nie zasłużył się tak dla Polski jak G.P. Telemann.

Gdyby nie artykuł J.P. Majchrzaka pt: "Partie Polonaise w Hotelu Pologne czyli J.F. Telemann w Żarach"^{2/} w dwutygodniku "Nadodrze" nr 10 z 1-14.08.1982 r. we współczesnej literaturze regionalnej nie byłby ten fakt odnotowany.

Chciałbym ten wartościowy szkic uzupełnić o wypowiedzi samego żarskiego kompozytora. Wypowiedzi tym cenniejsze, że akcentujące mocno związki Telemanna z Żarami i Polską.

Właśnie w Żarach Telemann zwrócił uwagę na walory polskiej muzyki. Zachwyt swój wyraził w słowie pisany, jak również w eksponowanych utworach, do których włączył wiele poznanych polskich tematów.

W liście z 14 września 1718 roku wysłanym z Frankfurtu do Jana Matthesona /teoretyka muzyki, kompozytora i dyrygenta

1/ Sorau - to niemiecka nazwa Żar / w woj. zielonogórskim/;

2/ Artykuł ten został zamieszczony również w książce J.P. Majchrzaka pt. "Na peryferiach historii" /Zielona Góra 1987/;

autora wielu prac z historii, teorii muzyki i praktyki muzycznej, m. in. "Der Vollkommene Capellmeister"/Telemann pisał:^{3/}

"Tu /w Żarach/ - dzięki sąsiedztwu z Polską - zapoznałem się z muzyką polską, o której muszę powiedzieć, że znalazłem w niej wiele dobrego /.../, co później przysłużyło mi się w wielu poważnych sprawach. Wspominając o tym stylu, tak mało szanowanym w świecie znawców muzyki, nie mogę się powstrzymać od dołączenia tu małego panegyricum na jego cześć:

To, co radość sprawia, każdy chwali pewnie,
 A przy polskiej pieśni cały świat tańcuje.
 Więc o tej muzyce bez trudu wnioskuje,
 Że poruszy wszystko, nawet duszę w drewnie".

"Barbarzyńskie piękno muzyki polskiej i hanackiej" /ludu z czeskich Moraw/ - jak pisał w swojej "Autobiografii" - poznał Telemann w Pszczyńcu i w Krakowie. "W pospolitych karczmach grywały ją kapele złożone ze skrzypiec strojonych o tercję wyżej niż zwykle, które potrafią zagłuszyć pół tuzina innych, z polskich dud, puzonu kwintowego i regału".

Dalej Telemann zauważa, że "trudno wprost uwierzyć, jak cudowne pomysły mają tacy dudziarze, czy skrzypkowie, kiedy podczas przerwy w tańcach zaczynają fantazjować. Człowiek uważny zaopatrzyłby się w ciągu tygodnia w zapas pomysłów na całe życie. Krótko mówiąc, w muzyce tej tkwi nadzwyczaj dużo dobrego, jeśli tylko potrafi się ją należycie wykorzystać. W tym stylu pisałem później różne wielkie koncerty i tria, które przybrałem we włoską szatę ze zmiennymi adagiami i allegrami".

Zafascynowanie polską muzyką zaowocowało skomponowaniem m.in. "Sonate Polonoise", "Sonata Polonese", "Overture Polonoise", "Polnische Konzert" czy "Partie Polonoise". Ostatnia kompozycja powstała na dworze w Żarach.

O swoim pobycie w Żarach Telemann pisał: "W roku 1704 zostałem powołany do Żar jako kapelmistrz przez Jego Ekszelencję Pana Hrabiego Erdmann von Promnitz. Świetność tego dworu od nowa postawionego na książęcej stopie zachęciła mnie do entuzjastycznych przedsięwzięć zwłaszcza w dziedzinie muzyki instrumentalnej,

3/ Wszystkie cytaty zaczerpnięte zostały z bibliofilskiego wydania "Autobiografii z roku 1740/ autorstwa G.Ph.Telemanna tłumaczonej przez J. Prokopiuka / Pszczyzna 1983/;

przy czym faworyzowałem tu przede wszystkim uwertury wraz z ich suitami, /.../ także w ciągu dwóch lat skomponowałem 200 uwer-
tur."

Również w Żarach i we Frankfurcie napisał dwadzieścia kilka kompozycji dla opery, której był kierownikiem.

Z żarskiego okresu w pamięci Telemanna pozostała, oprócz Erdmanna von Promnitz, postać W.K. Printza / pisał o niej również J.P. Majchrzak/. O znajomości tej wspominał Telemann nawet w "Autobiografii":

"Nareszcie w Żarach miałem jeszcze przyjemność obcowania ze sławnym Panem W.K. Printzem, tamtejszym kantorem, przy czym on odgrywał tu rolę Heraklita, ja zaś - Demokryta. On bowiem ubolewał gorzko nad muzycznymi wybrykami współczesnych kompozytorów, ja zaś wysmiewałem pozbawione melodii afektaacje kompozytorów dawnych. Ponieważ ciągle jeszcze miał on nadzieję, że opuszczę wieżę Babel tych pierwszych, przeto jeszcze przed moim wyjazdem do Eisenach, który nastąpił w 1708 roku, powiadomił mnie o pewnej niezwyklej tajemnicy, jaką chciał przekazać Hercogowi z Gothy po zapłaceniu przezem pewnej sumy, którą mieliśmy podzielić między sobą. Tajemnica ta polegała na tym, żeby przy pomocy muzyki nie tylko wiedzieć o wszystkich działaniach ministra wysyłanego do obcego kraju, generała walczącego w polu etc., lecz także, za pomocą tego samego środka, przekazywać im rozkazy. Ponieważ jednak słysząc tę propozycję, z trudem tylko potrafiłem zachować powagę przeto nie dane mi było poznać tej czarnoksiężskiej sztuki".

G.P. Telemann wyjechał z Żar w roku 1706 i nigdy do nich nie powrócił. Wielkie trudności z powrotem w te strony ma dzisiaj jego muzyka, chociaż Telemann pierwszy zwrócił uwagę osiemnastowiecznego świata muzycznego na walory polskiej muzyki. Czynione są próby przypomnienia twórczości Telemanna lubuskiemu społeczeństwu. Jednakże lokalne koncerty organizowane przez Żarskie Towarzystwo Kulturalne i Szkołę Muzyczną w Żarach oraz ostatnio przedstawiony telemannowski "Koncert Polski G-dur" przez filharmoników zielonogórskich jako te pierwsze jaskółki wiosny nie czynią. Konieczne jest tu bardziej zdecydowane działanie popularyzujące samego Telemanna jak i jego twórczość.

Jako wzór popularyzatorskiej działalności może służyć praca Muzeum Wnętrz Zabytkowych i Towarzystwa Miłośników Ziemi Pszczyńskiej w Pszczynie, które opublikowały szereg prac poruszających tematykę telemannowską oraz organizują koncerty muzyki G.F. Telemanna w pałacu - muzeum, albo w "Izbie u Telemanna".

- - . . - -

Georg Philip Telemann urodził się 14 marca 1681 roku w Magdeburgu, jako syn ewangelickiego księdza. Muzyki uczył się sam. Pierwszą operę napisał mając 12 lat. W Lipsku /od 1701/ studiował prawo. W mieście tym udzielał się też aktywnie w życiu muzycznym, wiele komponując i grając na różnych instrumentach. Od roku 1704 działał w Żarach i w Pszczynie, na dworze Promnitzów, jako kapelmistrz. W roku 1709 zatrudniono go na dworze w Eisenach, a w roku 1712 powołano na kapelmistrza we Frankfurcie nad Menem. Potem przez pewien czas działał jeszcze na dworze w Eisenach i Gotha. W roku 1721 osiadł jako kantor kościoła św. Jana w Hamburgu, gdzie też zmarł 25 czerwca 1767 roku.

Telemann, kompozytor bardzo popularny za życia, pisał ogromne ilości utworów. Tworzył muzykę świecką i religijną. Pozostawił po sobie ponad 600 uwertur, prawie 1000 suit orkiestrowych, 60 oper, 44 pasji i wiele innych form muzycznych.

Obecnie, po okresie zapomnienia, muzyka Telemanna coraz częściej gości na estradach koncertowych.

CHARAKTERYSTYKA WAŁBRZYSKIEGO OBSZARU EKOLOGICZNEGO ZAGROŻENIA

Uchwałą nr 21/83 z dnia 8 marca 1983 roku w sprawie NPSG na lata 1983 - 1985 wydzielono na terenie kraju 27 obszarów, które uznano za ekologicznie zagrożone. Obszary te stanowią rejony koncentracji największych i najbardziej uciążliwych źródeł zanieczyszczenia środowiska.

W obszarach ekologicznego zagrożenia stopień nagromadzenia zagrożeń i brak skutecznej działalności zapobiegawczej spowodowały wielokrotne przekroczenie dopuszczalnych norm zanieczyszczenia środowiska.

Wałbrzych wraz z przyległymi jednostkami administracyjnymi:

- miasta: Świebodzice, Boguszów - Gorce, Szczawno - Zdrój,
Jedlina - Zdrój oraz Nowa Ruda,

- miasto i gmina: Głuszycza

- gminy: Walim i Nowa Ruda

wydziałany został jako Wałbrzyski obszar Ekologicznego Zagrożenia - jeden z 27 w kraju.

Wałbrzyski obszar ekologicznego zagrożenia zajmuje powierzchnię 492,3 km², co stanowi 11,8% powierzchni województwa, a w 1983 roku zamieszkiwało go 217 tys. mieszkańców, co stanowi 34,2% ogółu mieszkańców województwa.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w granicach tego obszaru znajdują się dwie miejscowości uzdrowiskowe: Szczawno - Zdrój i Jedlina - Zdrój oraz Książański Park Krajobrazowy, a więc obszary o najwyższych wymaganiach w zakresie jakości środowiska.

Na obszarze tym w odniesieniu do skali województwa koncentruje się:

- 65,9% emisji pyłów i 54,3% emisji gazów do powietrza atmosferycznego
- 43,9% ilości zużywanej wody
- 46,3% ilości wytwarzanych ścieków
- 80,2% ilości odpadów nagromadzonych na niezrekultywowanych składowiskach

- 82% lasów położonych w strefach zagrożeń emisją pyłów i gazów / 4,6 tys. ha/
- grunty zdewastowane i zdegradowane wymagające rekultywacji zajmują tu powierzchnię 589 ha, z tego na terenie samego Wałbrzycha - 254 ha.

Brak znaczącego postępu w rekonstrukcji i rozbudowie infrastruktury technicznej i społecznej w województwie na przestrzeni ostatnich lat rzutuje w dalszym ciągu na istniejący stan środowiska. Rozpatrzmy to w kilku aspektach:

I. Stan czystości powietrza atmosferycznego.

Analiza danych wielkości zanieczyszczeń na przestrzeni 1985 i 1986 roku wykazuje, że w 1986 roku odnotowano wzrost emisji globalnej z 42,5 tys. t/rok w roku 1984 do wartości 45,9 tys. t/rok w roku 1986, tj. o 9,6%.

Jednocześnie w roku 1986 odnotowano spadek emisji pyłów w stosunku do roku 1985 o 11,7%, przy jednoczesnym wzroście o 12,4 emisji zanieczyszczeń gazowych z 17,2 tys. t. do 20,4 tys. t/rok. Równocześnie ze spadkiem emisji zanieczyszczeń pyłowych wzrasta ilość zatrzymanych pyłów w urządzeniach odpylających, dając stopień redukcji pyłów 79,3% w obszarach specjalnie chronionych, a więc uzdrowiskach - Jedlinie - Zdroju i Szczawnie - Zdroju została przekroczona norma opadu pyłu, która wynosi 40 t/km²/r.

W roku 1986 wynosiła ona:

Szczawnie - Zdrój 96,7 t/km²/r.

Jedlina - Zdrój 68,0 t/km²/r.

Stwierdzono również przekroczenie dopuszczalnej normy stężeń średniodobowych mgły kwasu siarkowego w Wałbrzychu. Do głównych źródeł zanieczyszczenia tego obszaru należą:

1. KWK "Victoria" w Wałbrzychu - 35,1% globalnej emisji woj.
2. Zakłady Koksownicze "Wałbrzych" - 10% globalnej emisji woj.
3. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej - Oddział Wałbrzych - 4%
4. KWK "Nowa Ruda" w Nowej Rudzie - 3%
5. Zakłady Przemysłu Jedwabniczego "Nowar" w Nowej Rudzie - 3%.

Dla uzyskania odczuwalnej poprawy w stanie czystości powietrza atmosferycznego w pierwszej kolejności należy podjąć działania na rzecz ograniczenia stopnia uciążliwości ww. źródeł.

II. Stan czystości wód.

Bezpośredni wpływ na stan czystości wód ma ilość i jakość odprowadzanych do rzek ścieków. W 1986 roku zostało odprowadzonych 39,9 mln m³ ścieków, z czego 31,2% stanowiły ścieki ze źródeł przemysłowych, a pozostałe 68,7% ścieki komunalne.

Zjawiskiem pozytywnym jest spadek udziału ścieków przemysłowych w ogólnej ilości odprowadzanych ścieków, dzięki wprowadzeniu racjonalizacji zużycia wody oraz zamykanie obiegów wody.

Niekorzystnie przedstawia się sytuacja w strukturze oczyszczania:

- dla ścieków komunalnych 38,8% oczyszczanych mechanicznie
- 3,6% chemicznie, 46,1% biologicznie, a 11,5% trafiało do wód bez żadnego oczyszczania.

Dla ścieków przemysłowych odpowiednio: 71,5%; 6,3%; 2,2% i 20%

Wzrósł udział ścieków oczyszczanych biologicznie ze źródeł komunalnych, dzięki oddaniu do eksploatacji w ostatnich latach kilku oczyszczalni komunalnych. Osiągnięte na przestrzeni ostatnich lat postępy w ochronie wód przyczyniły się do częściowego odciążenia rzek od ładunków zanieczyszczeń, jednak nie przyniosło to efektów w postaci zmiany klasy czystości wód rzek województwa. Do najbardziej zanieczyszczonych rzek należą Piława oraz Pełcznica.

Do najbardziej uciążliwych źródeł przemysłowych należą:

- w zlewni Nysy Kłodzkiej - ZPJ "Nowar" w Nowej Rudzie
KWK "Nowa Ruda" w Nowej Rudzie
- w zlewni Pełcznicy: - KWK "Wałbrzych" w Wałbrzychu
KWK "Victoria" w Wałbrzychu

Z miast z rejonu ekologicznego zagrożenia Boguszów - Gorce i Świebodzice nie posiadają oczyszczalni ścieków, natomiast oczyszczalnia w Nowej Rudzie jest ponad 4-krotnie przeciążona. Gruntowne rozpoznanie stanu zanieczyszczeń i zagrożenia wód podziemnych wykonane zostanie w ramach prowadzonych badań metalogenezy Sudetów, co pozwoli na ustalenie skutecznych środków ich ochrony.

III. Stan ochrony powierzchni ziemi.

W ostatnich latach zmniejszył się obszar gruntów rolnych i leśnych wyłączonych trwale z produkcji rolnej i leśnej, jak również niewielki wzrost skali robót rekultywacyjnych.

Na niezmiernie wysokim poziomie od kilku lat utrzymuje się produkcja odpadów przemysłowych. W 1986 roku zakłady przemysłowe

wytworzyły ogółem 9,5 mln ton odpadów. Najpoważniejszy problem w gospodarce odpadowej stanowi działalność wydobywcza kopalni węgla kamiennego. Do całkowicie wyeksploatowanych należą hałdy KWK "Victoria" w Wałbrzychu. Bardzo ważnym zadaniem na najbliższe lata staje się utworzenie dla Wałbrzyskich kopalń centralnego żałowiska odpadów skalnych. Do pozytywnych przykładów w gospodarce odpadami na przestrzeni ostatnich lat należy zaliczyć budowę ciągu technologicznego odzyskującego odpady skalne diabazu i gabra w KWK "Nowa Ruda" w Nowej Rudzie. Udało się rozwiązać problem odpadów komunalnych przez sieć wysypisk.

IV. Stan ochrony przyrody

Dla zachowania w dotychczasowej formie obszarów o wybitnych walorach krajobrazowych i zarazem większej wartości rekreacyjnej, wypoczynkowej - zdrowotnej, naukowej i dydaktycznej utworzono m.in. Książański Park Krajobrazowy.

V. Ochrona przed hałasem.

Głównym źródłem hałasu emitowanego do środowiska jest komunikacja drogowa, kolejowa oraz przemysł. Na przestrzeni ostatnich lat pomiarami natężenia hałasu komunikacyjnego objęto następujące miasta wchodzące w skład wałbrzyskiego obszaru ekologicznego zagrożenia: Wałbrzych, Nową Rudę, Jedlinę Zdrój i Szczawno - Zdrój.

Analizując natężenie hałasu przemysłowego na przestrzeni ostatnich lat obserwuje się zmniejszanie ilości zakładów uciążliwych dla środowiska. Do najbardziej uciążliwych zakładów pod względem emisji hałasu do środowiska należą:

- Dolnośląskie Fabryki Lin i Sznurów Technicznych "Defalin" w Świebodzicach
- Zakłady Przemysłu Bawełnianego "Piast" w Głuszycy
- Zakłady Przemysłu Lniarskiego "Walim" w Jalinie
- Zakłady Przemysłu Wełnianego "Argopol" w Głuszycy
- Dolnośląskie Zakłady Urządzeń Górniczych Przemysłu Węglowego w Wałbrzychu.

Dla ograniczenia uciążliwości hałasu przemysłowego konieczne jest dokonanie zmian konstrukcyjnych w urządzeniach emitujących hałas, dobór "cichych" technologii produkcji, stosowanie odpowiednich ekranów dźwiękochłonnych, a w przypadku ruchu dro-

gowego wykorzystanie osiągnięć inżynierii ruchu.

Podstawowe działania w ochronie środowiska do roku 1990, a przede wszystkim inwestycyjne, podporządkowane będą tworzeniu warunków dla stopniowej poprawy stanu czystości wód powierzchniowych i podziemnych, dalszemu ograniczaniu emisji pyłów do atmosfery, wdrażaniu technologii odsiarczania paliw i spalin dla stworzenia warunków do ograniczenia po roku 1990 emisji związków siarki. Działania te będą się koncentrować przede wszystkim na obszarze ekologicznego zagrożenia oraz w zlewniach rzek, szczególnie chronionych.

Największe znaczenie dla ochrony powietrza będą w najbliższych latach miały zadania realizowane przez:

1. KWK "Victoria" w Wałbrzychu
2. Zakłady Koksownicze "Wałbrzych" w Wałbrzychu

Brak jest działań zmierzających do radykalnej poprawy stanu zanieczyszczenia powietrza atmosferycznego w miejscowościach uzdrowskich.

Przewidywane przedsięwzięcia ochronne spowodują, że zmaleje globalnie emisja zanieczyszczeń pyłowych do powietrza atmosferycznego, wzrośnie natomiast emisja gazów, zwłaszcza dwutlenku siarki i tlenków azotu z uwagi na nierozwiązaną w skali kraju produkcję urządzeń do zatrzymywania gazów.

Dla osiągnięcia wyznaczonego celu w postaci zahamowania degradacji środowiska, konieczne będzie ponadto podjęcie realizacji następujących zadań:

1. Konieczność podjęcia prac modernizacyjnych przy bateriach koksowniczych, co pozwoliłoby do ograniczenia emisji pyłów i gazów do powietrza atmosferycznego,
2. Dla uzyskania poprawy czystości powietrza atmosferycznego na terenie uzdrowsk należy:
 - wdrożyć działania zmierzające do podłączenia Szczawna Zdroju do ciepłowni w Wałbrzychu,
 - zabezpieczyć sprawny przebieg modernizacji Zakładów Porcelany Elektrotechnicznej "Zofiówka" w Jedlinie Zdroju
3. Podjęcie budowy centralnego zwałowiska dla kopalni wałbrzyskich.

BIBLIOGRAFIA

1. "Ocena realizacji uchwał Wojewódzkiej Rady Narodowej nr 64/78 w sprawie programu ochrony środowiska w województwie wałbrzyskim w latach 1983 - 1986 oraz zaktualizowane kierunki działań do 1990 r. ze szczególnym uwzględnieniem realizacji zadań zmierzających do poprawy zdrowotności i stanu sanitarnego lasów województwa wałbrzyskiego" Wojewoda Wałbrzyski, Wałbrzych 1987.
2. Uchwała Wojewódzkiej Rady Narodowej nr 64/78 z 1978 r.

PARKI KRAJOBRAZOWE W WOJEWÓDZTWIE WAŁBRZYSKIM

W Polsce istnieje 30 parków krajobrazowych.

Parki krajobrazowe mają spełnić 3 podstawowe zadania:

1. utrzymać równowagę ekologiczną w środowisku przyrodniczym
2. zapewnić niezbędne warunki ochrony sił człowieka,
3. umożliwić dalszy rozwój ekonomiczny regionu - poprzez racjonalne gospodarowanie zasobami przyrody.

Park krajobrazowy, to przestrzennie wydzielony obszar o ściśle zarysowanych granicach, posiadający strefę ochronną, tzw. otulinę. Na tym terenie nie mogą być zlokalizowane inwestycje powodujące niszczenie, lub degradację środowiska naturalnego, a gospodarka rolna i leśna może być prowadzona z ograniczonym stosowaniem metod chemicznej ochrony roślin i pod warunkiem, że nie spowoduje ona nieodwracalnych zmian w krajobrazie. W zasadzie jedyną formą turystycznego udostępnienia parku jest zwiedzanie krajoznawcze oparte o sieć znakowanych szlaków turystycznych i punktów widowskich.

W zagospodarowaniu przestrzennym preferować należy formę użytkowania turystyczno-rekreacyjnego, przy czym większe ośrodki i obiekty turystyczne, wypoczynkowe i usługowe, wymagające dużych robót ziemnych i znaczniejszych powierzeń, mogą być lokalizowane tylko w strefie otuliny, aby nie naruszały walorów przyrodniczych i estetycznych terenu parku.

W woj. Wałbrzyskim znajdują się 3 parki krajobrazowe:

- 1/ Śnieżnicki park krajobrazowy, 2/ Park krajobrazowy Gór Stołowych, 3/ Książański Park krajobrazowy.

ŚNIEŻNICKI PARK KRAJOBRAZOWY.

Został utworzony na terenie w woj. Wałbrzyskim a wałbrzyskiego w drodze uchwały WRN z 13.10.1981 r. Zajmuje on powierzchnię 288 km² obejmując Masyw Śnieżnika, Góry Białskie i Góry Złote. Wschodni i południowy skraj parku biegnie granicą państwową z Czechosłowacją. Granica zachodnia i północna poprowadzona jest wyraźnie czytelnymi elementami krajobrazu, jak granice kompleksów leśnych, załomy stokowe, dolinki potoków, szosy i linie kolejowe.

Od granicy państwowej na zachodnim stoku góry Jasiń /926 m n.p.m./ na wschód od Trójmorskiego Wierchu, granica parku biegnie na północ brzegiem lasu okrążając kotlinę Potoczka ze wzgórzem

Kamienny Barb i wsiami Potoczek i Jodłów, następnie doliną Bielicy do Goworowa, stąd skrajem lasu po poziomicy 550 m i częściowo drogą stokami gór Gołota i Zagrodnik wiedzie na północ do potoku Biała Woda na wschodnim krańcu Idzikowa. Tu skręca na wschód i drogą przez przełęcz Fuchaczówkę i wieś Sienna dochodzi do Stronia Śląskiego, a dalej omijając przełęczą od południa górę Krzyżnik biegnie wschodnimi stokami Janowa do Kletna Dolnego, przecina Klęśnicę i stokiem Młyńska dociera do doliny Kamienicy. Następnie okrąża szczyt Zawady, przecina dolinę Morawki i od Góry Piekielnickiej skrajem lasu na stokach Suczycy, Łyśca i Wilczej wiedzie na północ do Starego Gierałtowa, gdzie skręca na zachód w kierunku Stronia Śląskiego i dalej stokami Sowiej Kopy i Kłobki dochodzi do Łądka Zdroju. Omija Łądek i południowymi stokami gór Modzel i Cierniak biegnie do wsi Skrzynka, a dalej zachodnimi stokami Ptasznika i Sokolca do wsi Laski, gdzie skręca na wschód i omijając Chwaliszewo i Złoty Stok, dociera do granicy państwa. Południowa część Krowiarek i obniżenia Białej Łądeckiej z miejscowościami Stronie Śl., Łądek Zdrój, Konradów, Trzebieszowice i Romanowo leżą w strefie otuliny parku.

W obszarze otuliny znajdują się też miejscowości przewidziane do intensywnego zagospodarowania turystycznego w Masywie Śnieżnika: Jodłów, Potoczek, Sienna, Kamienica, Bolesławów, Kletno Dolne, Stary Gierałtów. Na pozostałym odcinku granicy SPK szerokość otuliny waha się od 500 do 2000 m.

Śnieżnicki Park Krajobrazowy zaliczany jest do obszarów turystycznych I kategorii o szczególnie wysokich walorach turystyki zimowej. Dysponuje on walorami wypoczynkowymi I i II rangi, dzięki bardzo cennym elementom przyrodniczym i pozaprzyrodniczym, do których w szczególności zaliczymy niżej wymienione.

Zachowane fragmenty naturalnych krajobrazów starych gór z szatą leśną typową dla regla dolnego i górnego. Obok czterech rezerwatów leśnych i krajobrazowych, w których ochronie poddano mało przeobrażone obszary leśne, istnieją tu inne obszary, dotąd nie chronione, w których dzięki zahamowaniu intensywnej gospodarki rolnej i leśnej nastąpił naturalny proces samopodnowy siedlisk. Sprawia to, że wśród turystów Śnieżnicki Park Krajobrazowy uważany jest za najbardziej "dziki" obszar górski Śląska.

dla którego używa się czasem określenia "Sudeckie Bieszczady". Obszary leśne należą w przewadze do gębo- i wodochronnych.

Najniższy w Sudetach ogólny stan skażenia środowiska, będący rezultatem nikłego uprzemysłowienia, rzadkiej sieci osadniczej i koncentracji ludności w kilku zaledwie ośrodkach już na peryferiach ŚPK.

Osobliwości przyrodnicze o randze krajowej i regionalnej m.in. Jaskinia Niedźwiedzia w Kletnie - odkryto ją w 1966 r. w czasie eksploatacji kamieniołomów marmurów. Dotychczas zbadano ok. 4000 m korytarzy i komór o wspaniałej szacie naciskowej. W namulisku znaleziono liczne szczątki kostne zwierząt jaskiniowych m. in. niedźwiedzi jaskiniowych, co dało argument do nadania tej nazwy. Ze względu na unikalny charakter jaskini od kilku lat trwają prace związane z jej udostępnieniem turystom. Wodospad Wilczki - jest to jeden z największych wodospadów sudeckich. Znajduje się na potoku Wilczka. Woda spada piękną 27 metrową kaskadą do głębokiego kotła, z którego wypływa pionowo wciętym skalistym kaniem o długości blisko 1 km., wyżłobionym przez wodę w gnejsach gieraltowskich. Wąwóz ten jest widocznym znakiem cofania się progów wodospadu w wyniku erozji. Wodospad wraz z otaczającym go mieszanym starodrzewem o przewadze buka, jest krajobrazowym rezerwatem przyrody o powierzchni 2,75 ha. Nad samym progiem wodospadu przerzucona jest kładka, a oba brzegi udostępnione są turystom sztucznie utworzonymi przejściami i tarasami widokowymi. Na pobliskiej skale Baszta umieszczono tablicę upamiętniającą 100-rocznicę urodzin Mieczysława Orłowicza.

Puszcza Jaworowa w Górach Białskich.

Korzystne warunki klimatyczne umożliwiające formy wypoczynku, rekreacji i turystyki latem oraz zimą: leśnictwo uzdrowiskowe, sporty zimowe i turystykę pieszą, konną itp.

Unikalne zespoły faunistyczne: dużym procentem i ilością gatunków endemicznych lub ginących.

Naturalny, lub zbliżony do naturalnego charakter gospodarki oparty na leśnictwie i hodowli oraz ograniczony w terytorialnym, branżowym i surowcowym zakresie eksploatacji surowców mineralnych /marmury, dolamity, bazyalty/.

Stożunkowo niewielka ilość zakładów przemysłowych, zgrupowanych zresztą na obrzeżu ŚPK.

Postępujący proces depopulacji obszaru, obejmujący głównie osiedla położone w wyższych partiach dolin i stoków górskich.

Na obszarze parku znajduje się 5 rezerwatów przyrody: dwa leśne "Puszcza Śnieżnej Białki" i "Nowa Morawa", dwa krajobrazowe "Śnieżnik Kłodzki" i "Wodospad Wilczki" oraz jeden przyrody nieożywionej /Geologiczny/ "Jaskinia Niedźwiedzia".

Poza tym występuje tu kilka pomników przyrody żywej i nieożywionej oraz wiele tworów i obiektów zasługujących na to miano.

Pod względem florystycznym obszar parku reprezentuje wartość wysokiej rangi. Najbardziej interesującą florę skupia Śnieżnik Kłodzki, gdzie na halach rosną gatunki subarktyczne i subalpejskie oraz północnoalpejskie i karpaccie.

Regiel dolny /500 - 1000 m. n.p.m./ składa się z:

- lasu mieszanego górskiego i lasu górskiego /przewaga drzew liściastych/
- boru mieszanego górskiego /przewaga drzew iglastych/
- boru górskiego / w zasadzie wielogatunkowy las iglasty/

Zaś regiel górny jest w zasadzie jednogatunkowym lasem świerkowym. Podane tu cechy piętrowych stref leśnych są tylko orientacyjne, ponieważ zasadniczy podział dokonywany jest w oparciu nie tylko o skład gatunkowy drzew, ale i o analizę listy florystycznej runa leśnego i podszytu.

Jeśli chodzi o sam Masyw Śnieżnika, to trwająca od tysiącleci gospodarowanie człowieka na Ziemi Kłodzkiej poważnie zmieniło pokrycie leśne. Uprawy polowe wdarły się wysoko na stoki, sięgając nawet 700 m n.p.m. Stąd dość zwarte kompleksy borów zachowały się tylko w centrum i na wyższych grzbiętach Masywu. W drzewostanie zdecydowanie przeważają świerki, nawet w reglu dolnym /do 1000 m n.p.m./ W niższych partiach dość pospolite są przestoje lub domieszki drzew liściastych, głównie buka, jawora, jesionu, rzadziej dębu i lipy. Najwartościowsze zespoły zostały objęte ochroną prawną jako rezerваты przyrodnicze.

W Masywie Śnieżnika wyróżnia się Mały Śnieżnik. Ze względu bowiem na dużą podmokłość terenu na samej kopule podszczytowej oraz ze względu na osiaganie górnej granicy lasu, drzewa wręcz "umierają stojąc". Są skarłate, szybko zamierają, rozpadają się. Dało to okazję do nazwania tego zakątka Umarłym Lasem.

Ciekawostką jest odkrycie stosunkowo niedawno kilku stanowisk limby wokół szczytu. Warto zwrócić uwagę na zespół roślinności samego wierzchołka Śnieżnika, który jako jedyny poza Karkonoszami, sięga po polskiej stronie ponad górną granicę lasu / 1250 m n.p.m./ Stąd też wykształcił się tu zespół subalpejski, poprzedzony karłowatymi i niknącymi okazami świerków. Wśród tych ostatnich stanowisk zasadzono na początku ubiegłego stulecia kilka okazów kosodrzewiny, sztucznie oczywiście przeniesionej. W runie dominuje trzcinia owłosiona i bliźniaczka wyprostowana, zwana popularnie psią trawką. Borówczyska z bażyną czarną tworzą rozległe płaty. Nieco poniżej szczytu obejrzeć można znacznie bogatszy świat roślinny wzbogacony wieloma rzadkimi gatunkami. Unikatowe np stanowiska sudeckie ma tu szczwoligórz pochwiasty, dzwonek brodaty, trawa owsica spłaskoczona. Rosną tu też turzyca czarniawa, wierzbówka mokrzykowa, jastrzębiec alpejski, fiołek sudecki i storczyk góika długoostrogowa.

Na całym przedstawionym terenie liczne są jeszcze samy, dziki i lisy. Spotkać też można gronostaja, kunę, borsuka oraz piękne i płochniwe gryzonie z rodziny pilchowatych jak: koszatkę, orzesznicę, popielicę.

Spośród ptactwa wymienić trzeba cietrzewie, głuszce, jarząbki, sowy włochate, krzyżodzioby świerkowe, drozdy obrożne, pluszcza, pliszkę górską, a także niezwykle rzadkiego siwerniaka- świergotka górskiego.

Z gadów trzeba wymienić salamandrę plamistą, traszkę górską, jaszczurkę żyworodną i zaskronca. W miejscach narażonych uważać trzeba na żmiję zygzakowatą.

Wyjątkowo bogaty jest tu świat bezkręgowców. Wspomnieć trzeba choćby gąsienicznika, żyjącego jeszcze tylko na Kamczatce, motyla gorówkę enriala i pięknego ślimaka pomrowa błękitnego. Nawet na samym wierzchołku Śnieżnika i to również zimą, żyją okazy fauny, oczywiście tylko drobne owady. Są to pośnieżek i skoczogonek.

Na początku XX w. dla wzbogacenia przetrzeblonego świata zwierząt/jeszcze w XVIII w. pospolite były tu niedźwiedzie, wilki i żbiki/ sprowadzono z Korsyki do Masywu Śnieżnika dzikie barany górskie - muflony. Do największych natomiast sensacji przyrodniczych w Polsce w ostatnich latach należy zaliczyć pojawienie się tu w 1972 r. stadka osmiu kozic w zupełnie nietypowym dla nich środowisku.

Użytkowanie ziemi na terenie SPK jest dość jednorodne ze względu na rodzaj gleb / brunatne i płytkie bielice z dużą zawartością rumoszu, zaliczone do IVb - VI klasy bonitacyjnej/ - pola uprawne i pastwiska występują do wysokości 700 m n.p.m., a powyżej rosną lasy z niewielkimi płacami łąk górskich. Podłoże stanowią skały zmetamorfizowane - gnejsy /oczkowe, śnieżnickie i gierałtowskie/, łupki kyzczykowe, sjenity, soczewy marmurów i dolomitów oraz występujące w kilku punktach skały wylewne trzeciorzędowe - bazalty. Skały metamorficzne zajmują ok. 90% powierzchni. Na obrzeżu i częściowo w obrębie Parku są one w kilku miejscach wydobywane, Kletno, Rogózka, Lutynia i in. /

Na obszarze Parku jest jeden cenniejszy zabytek kultury materialnej - ruiny zamku Karpno z XIV w. Zabytki architektury świeckiej i sakralnej są dość liczne w strefie otuliny, w Łądku Zdroju, Radochowie, Chwaliszawiu, Bolesławowie, w Nowej Wsi, Trzebiezowicach itd.

W granicach SPK i jego otuliny znajduje się 19 miejscowości z bazą noclegową, liczącą 8849 miejsc, w tym 6069 całorocznych. Są tu 2 schroniska górskie PTTK - "Maria Śnieżna" na Iglicznej i "Na Śnieżniku" oraz stałe schroniska młodzieżowe "Skalnik" w Stojkowie k/ Łądku oraz w Kletnie. W zimie funkcjonuje 10 wy - ciągów narciarskich. Przez teren Parku prowadzi kilka znakowanych pieszych szlaków górskich, w tym główna: sudeckie - czerwony i niebieski.

PARK KRAJOBRAZOWY GÓR STOKÓWYCH /STOKÓWOGÓRSKI/.

Traktowany jest jako etap wstępny do utworzenia parku narodowego, w którym pod ochroną najwyższej rangi poddano by jeden z najbar - dziej atrakcyjnych i pięknych obszarów kraju - jedyne w Polsce terenu górskiego o budowie płytowej z licznymi wspaniałymi formami młodej rzeźby skalnej. Powierzchnia Stołowogórskiego Parku Krajobrazowego wynosi 96 km², a wraz z otuliną 136 km², w tym 86,9 km² stanowią lasy.

Północno - zachodnia granica Parku pokrywa się z granicą państwową z Czechosłowacją. Od przygranicznej kolonii leśnej w Radkowie granica SPK biegnie brzegiem zwartych kompleksów leś - nych w ogólnym kierunku południowo - wschodnim, aż po przedmieścia

Polanicy Zdroju, omijając kamieniołom piaskowca w Radkowie, Wzniesienia Mnicha i Rogatki koło Wambierzyca oraz miejscowości Chocieszów i Wolany. Na wysokości Polanicy linia graniczna zdecydowanie skręca na południowy-zachód i prowadzona drogami koło osady Borek przyjmuje kierunek półn.-zach. Od tego miejsca stanowią ją granice zwartych kompleksów leśnych oraz odcinki szos i dróg różnych klas aż do Łęży i Januszowa, następnie drogami polnymi granica Parku skręca na południowy zachód i od Gołaszowa dochodzi szosą do Dańczowa. Stąd biegnie na półn.-zachód przez Jerzykowice Wielkie do Kudowy Górnej i Dolnej, omijając Jakubowice, przez Czarną i Bukowinę Kłodzką dochodzi do granicy Państwowej. Tym samym w obszarze Parku znalazły się wszystkie najbardziej wartościowe i atrakcyjne elementy krajobrazowe, jak rezerваты skalno-krajobrazowe "Szczeliniec Wielki" i "Błędne Skały" oraz florystyczny "Wielkie Torfowisko Batorowskie", a także liczne zgrupowania skałek piaskowcowych o fantastycznych kształtach. Skalne Grzyby, Białe Słiany, Sowie Skały, Skałki Radkowskie, Skałki Pasterki, Skałki Łężyckie itd.

Strefa ochronna SPK jest wąska i wynosi od 200 do 1500 m. W okolicy Chocieszowa i Polanicy etuliny nie wyznaczono z uwagi na charakter użytkowania terenu i na status Polanicy jako miejscowości uzdrowiskowej. Poza granicami parku, a nawet poza strefą otuliny znalazły się wszystkie większe miejscowości uzdrowiskowe i turystyczne, dysponujące dobrze rozwiniętą bazą noclegową /ponad 18 000 miejsc/ i żywnościową /ok. 1 400 miejsc/, nie licząc bazy otwartej.

Obszar SPK położony jest w znacznym oddaleniu od aglomeracji miejskich i centrów przemysłowych. W bezpośrednim sąsiedztwie Parku leżą obszary rolno-handlowe, a cały region charakteryzuje się zaawansowanym procesem depopulacji.

O utworzeniu parku krajobrazowego Gór Stożowych w drodze Uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej w Wałbrzychu z dnia 13.10.1981 r./zdecydowały m.in. następujące względy krajobrazowe, naukowe, dydaktyczne i ogólnospołeczne.

Góry Stożowe są bowiem jedynymi w Polsce i jednymi z nielicznych w Europie górami o budowie płytowej, niesfałdowanej i tym samym unikalnej z geologicznego punktu widzenia. Dzięki licznym naturalnym i sztucznym odsłonięciom możliwe jest systematyczne

badanie struktury geologicznej całego górotworu, procesów rzeźbotwórczych i wietrzenia skał, a w związku z tym stałe weryfikowanie hipotez i teorii naukowych dotyczących procesów geologicznych w przeszłości oraz współczesnych procesów geomorfologicznych /denudacja, suffozja itd/.

Z wymienionych wyżej względów Góry Stołowe są jedynym w tej skali obszarem geologicznym w Polsce nieodzownym w dydaktyce szkolnej i uniwersyteckiej /"Ścieżka skalnej rzeźby" - naukowo opracowana trasa przyrodnicza/. Unikalny w skali krajowej zespół form skalnych związanych z wietrzeniem górnokredowych piaskowców posiada duże walory poznawcze i krajobrazowe, które z racji swego położenia topograficznego spełniają także rolę wybitnych punktów widokowych.

Obszar ten leży w bezpośrednim sąsiedztwie uzdrowisk i wczasowisk o krajowej i międzynarodowej reputacji: Kudowy, Dusznik, Polanicy, oraz licznie odwiedzanych miejscowości turystycznych jak: Wambierzyce, Radków, Lewin Kłodzki, Szczytna. W bezpośredniej bliskości przebiega międzynarodowa trasa E-12, charakteryzująca się dużym natężeniem ruchu tranzytowego między krajami zachodniej i wschodniej Europy. Są więc Góry Stołowe pierwszym obszarem turystycznym w Polsce, o znacznych walorach przyrodniczych, z którymi turyści zagraniczni stykają się bezpośrednio, tuż po przekroczeniu granicy.

Gęsta sieć dróg kołowych oraz znakowanych i nieznakowanych ścieżek turystycznych, udostępnia cały obszar dla ruchu turystycznego. Układ tych szlaków sprzyja właściwemu rozrządowi ruchu turystycznego i zabezpiecza najcenniejsze z przyrodniczego punktu widzenia obszary przed nadmierną penetracją.

Góry Stołowe stanowią w sensie geologicznym pasmo inwersyjne, tzn. o rzeźbie odwróconej w stosunku do budowy geologicznej. Zbudowane są z najmłodszych w niecce śródsudeckiej osadów: górnokredowych piaskowców ciosowych i margli. Skały te zalegają niemal poziomo, przy czym najwyższy poziom tworzą piaskowce ciosowe górnego turonu, spoczywające na marglach i łupkach turonu, które z kolei leżą na piaskowcach cenomanu. Ta budowa warunkuje schodowy typ rzeźby oraz formę zalegania wód podziemnych. Dolny poziom piaskowca wznosi się około 300 m ponad otoczenie i opada skalistymi progami, bogato ozdobionymi formami

skalnymi w postaci baszt, wież, grzybów, maczug, kolumn itp. Piątą tę pokrywa poziom margli i łupków, sięgających do wysokości 700 - 750 m, stanowiący zarazem poziom wodonośny.

Rozległa powierzchnia denudacyjna pocięta jest przez sieć dolin i pokryta zwartymi lasami i grząskimi torfowiskami wysokimi i trawiastymi polanami. Na tym poziomie leży Karłów. Ponad nim wznoszą się wysokie na 150 m bastiony wyższego stopnia piaskowcowego, tworząc kulminacje Małego i Wielkiego Szczelińca /919 m n.p.m./ Stopień ten jest silnie spękany pionowo wzdłuż ciosu oraz poziomo wzdłuż szczelin międzylawicowych, wskutek czego powstają potężne kolumny i sześcioboczne bryły. Wietrzenie skały, suforyjne wymywanie cząstek spod bloków skalnych oraz rozchylanie się wachlarzowo skał stoliwa systematycznie podnoszonego przez siły wewnętrzne / z prędkością ok. 1,5 mm rocznie / powodują rozszerzanie szczelin pionowych, przechylanie się bloków i ich odpadanie od ściany. Być może, że wpływ na to mają też jak wykazują pomiary geodezyjne - odstrzały w kamieniołomie w Radkowie.

Szata roślinna należy do piętra regla dolnego. Lasy są w zasadzie jednogatunkowe - przeważa świerk z domieszką brzozy, sosny i pojedynczymi jaworami oraz jarzębiną. Na blokach skalnych liczne gatunki mchów, wątrobowców i porostów. Zbocza gór porastają lasy bukowe, w których zachowały się piękne tarc przestoje buków wiązów, jaworów i pojedynczo modrzewia, stanowiąc jakby resztki dawnej świetności puszczy sudeckiej /dolina Pośny/. W wielu punktach gór rośnie oryginalna i rzadka sosna naskalna /np. w rejonie Pasterki/.

Pod względem faunistycznym obszar SPK nie reprezentuje wyższych wartości. Skład gatunkowy fauny jest typowy dla piętra regla dolnego Sudetów Środkowych. Stwierdzono tu występowanie jelenia, samy, dzika, popielicy, orzesznicy, a z ptaków - drozda obrożnego, orzechówki, pokrzywnicy, pluszcza, pliszki górskiej i puchacza.

Świat zwierzęcy, głównie drobna fauna, wymaga szczegółowego przebadania.

Użytkowanie ziemi na obszarze SPK jest mało zróżnicowane - przeważającą część terenu zajmują lasy w wieku ok. 40 lat, zaliczane do I grupy wodo- i glebochronnych. Łąki i pastwiska występują

na południowych krawędziach stoliwa w okolicy Łęzyc. Sieć osadnicza jest słabo rozwinięta i częściowo wyludniona /Mały Karłowek, Studzienna, Ostra Góra/.

"Wielkie Torfowisko Batorowskie" - florystycznie - leśny, częściowo torfowiskowy, rezerwat ścisły. Miąższość torfu sięga kilku metrów. Torfowisko rozwinęło się na płaskiej powierzchni o utrudnionym odpływie wód opadowych, wskutek storfienia resztek roślin, głównie mchu płonnika i wełnianki.

W profilu pionowym wyróżnia się warstwę górną, złożoną z torfu o barwie jasno brunatnej, o słabym stopniu rozkładu oraz warstwę dolną ciemno-brunatną, silnie rozłożoną.

Roślinność rezerwatu jest typowo torfowiskowa z relikami arktyczno-borealnymi na kępach. Pierwsze wzmianki o roślinach reliktowych z epoki lodowej podano już w 1904 r. Teren porasta zespół boru bagiennego, a gatunkiem lasotwórczym jest świerk. Poza tym występują tu brzoza omszona i brodawkowata, sosna zwyczajna, 9 gatunków krzewów i krzewinek, 15 gatunków roślin zielnych oraz 7 gatunków porostów i mohów.

Fauna nie różni się od innych terenów Ziemi Kłodzkiej, szczególnie od innych obszarów Gór Stożowych: sarna, dzik, lis, kuna, łasica, nornice, wiewiórka, sporo ptaków, pospolite płazy i gady.

Rezerwat odwadniany jest przez dopływy Czerwonej Wody.

Teren nie jest udostępniony do zwiedzania. Obok rezerwatu biegnie droga z Karłowa do Batorowa z odgałęzieniami do Radkowa i Łęzyc.

"Szczeliniec Wielki" - częściowy rezerwat skalno krajobrazowy. Składa się z płyty ciosowego piaskowca kredowego, zalegającego na ilastych marglach kredowych na poziomie 840 m n.p.m. Płyta ta na obwodzie ma 1,8 km. posiada prostopadłe krawędzie spękane pionowo i poziomo na 60% długości, zaś na 40% są one poszarpane i zdeformowane. Szerokość i głębokość szczelin sięga 20 m. Płyta sięga wysokości 900-905 m n.p.m., a na 15% obszaru wynosi 919 m n.p.m. Pooddzielane w formie prostopadkościanu skały zajmują 70-80% obszaru. Powstanie szczelin i rozwarstwianie wiąże się z predyspozycją tektoniczną i działaniem klimatu peryglacyjnego w epoce lodowej oraz współczesnej suffozji, która prowadzi do dalszego rozwoju form skalnych i obsuwania się krawędzi. Rozochylenie się szczelin może też być wynikiem podnoszenia obszaru Gór Stożowych

przez wewnętrzne siły tektoniczne i wachlarzowe odchylenie się na zewnątrz bloków krawędziowych.

Rezerwat skalny "Szczeliniec Mały" leży po zachodniej stronie Szczelińca Wielkiego, oddzielony od niego przełęczą. Posiada on zbocza wypukłe, a grzbiet silnie tarasowaty, najeżony kolumnadą skał. Charakteryzuje się on brakiem głębokich szczelin. Obwód jego wynosi 1,1 km. Z uwagi na charakterystyczną rzeźbę rezerwat pierwotnie nosił nazwę "Wielki i Mały Spękany Wierch".

Otulina stoliw skalnych składa się z drzewostanów IV i V klasy bonitacyjnej. Od strony północnej jest ona w 20% pokryta blokami skalnymi o wysokości do 10 m. Opady roczne sięgają 1100 mm, a średnia temperatura roku wynosi 4,6°C. Nie ma tu w ogóle lata klimatycznego z temperaturą powyżej 15°C. Wiatry wieją głównie z północnego-zachodu, ich średnia prędkość wynosi 2,6 m/s, niekorzystne są silne wiatry fenowe z południowego-zachodu, które w porywach sięgają 40 m/s. Nasilenie ich przypada na marzec.

Gleby tutejsze są inicjalnie płytkie, skaliste lub kamienisto-rumoszowe, miejscami piaszczyste, słabo gliniaste. Lasy należą do typu boru wysokogórskiego i górskiego. Lista florystyczna obejmuje 10 gatunków drzew, 10 gatunków krzewów, 14 gatunków roślin zielnych oraz 6 gatunków mchów i porostów. Panującymi gatunkami drzew na stoliwach skalnych są brzoza i świerk, a w otulinie - świerk. Na skałach rosną też sosny i jarząbiny oraz swoiste runo.

Większość zwierząt zachodzi na teren rezerwatu, nie mając tu swoich stałych siedlisk. Na szczelińcu gniazdują: gołąb siniak, pustułka i języc. Ponadto spotyka się myszołowa, jastrzębia, drozda, dzięcioła, wilgę, zimorodka, sikorkę i kukulkę. Z ssaków występują: jeleń, sarna, dzik, lis, borsuk, łasica, kuna, nornica, wiewiórka i ryjówka górską. Z gadów i płazów: jaszczurka zwinka, padalec, zaskroniec, żmija zygzakowata, salamandra plamista i traszka górską.

Na szczyt Szczelińca Wielkiego wiedzie od Karłowa ścieżka z 695 schodkami. Szczeliniec Mały jest turystycznie niedostępny.

"Błędné Skały" - rezerwat skalno-krajobrazowy, częściowy. Zajmuje powierzchnię 21,14 ha. Wysokość terenu 850 m n.p.m. Jego stara nazwa brzmi Wilcze Doły lub Dzikie Jamy. Zbiorowiska skalne przedstawiają zespół fantastycznych form piaszczystych wysłoni

6 - 8 m w postaci baszt, ambon, maczug i słupów, rozdzielonych wąskimi szczelinami. Warunki klimatyczne podobne jak na Szczelińcu Wielkim, ale słabsze jest oddziaływanie wiatru. Gleby inicjalne o niewykształconym profilu, na placach międzyskalnych posiadają miąższość 30 - 50 cm. Na obrzeżu rezerwatu są gleby bielcowe murzaste, średnio głębokie, utworzone z piasków gliniastych. Las ubogi typu boru górskiego, złożony z brzozy, sosny i świerku. Z krzewów występują kruszyna pospolita, jagoda czarna, jagoda brusznica i wrzos zwyczajny. Rośliny zielne obejmują 12 gatunków, w tym wierzbówkę kiperzyce i nercznicę grzebieniastą.

KSIAŻAŃSKI PARK KRAJOBRAZOWY.

Jego powierzchnia wynosi ok. 45 km². Podobnie jak dwa poprzednie parki krajobrazowe został utworzony uchwałą WRN w Wałbrzychu z dnia 13.10.1981 r. Obejmuje on zwarte kompleksy leśne Pogórza Wałbrzyskiego w strefie przełomów rzecznych przez brzeżny próg sudecki: Strzegomki, Czyżynki, Pełcznicy i Lubiechowskiej Wody.

Park składa się z dwóch części połączonych strefą ochronną w jedną całość. Wschodnia enklawa KPK ciągnie się od Witoszowskiego Potoku do doliny Lubiechowskiej Wody. Miejscowości Lubiechów i Szczawienko z ich zabudową i gospodarstwami rolno-ogrodniczymi znajdują się w strefie otuliny. Enklawa zachodnia ograniczona jest od wschodu szosą Wałbrzych - Świdnica, a od zachodu doliną Strzegomki koło Chwaliszowa i Pietrzykowa. Południowa i północna granica biegnie skrajem zwartych obszarów leśnych.

Teren zbudowany jest ze zlepieńców kulmu, spojonych "maczką" gnejsową. W kilku punktach występują wkładki wapieni górnodewońskich z fauną. Na powierzchni zalegają osady czwartorzędowe i aluwialne oraz pokrywy peryglacyjne. Kieżba ma tu charakter uniwersalny w skali Sudetów i kraju. Głębokie na 80 m jary o nachyleniu zboczy do 80° przy szerokości do 20 m powodują, że doliny te, o licznych progach, mają charakter rzek górskich. We wschodniej części Parku znajduje się zalany wodą łom wapienia, na zboczach którego występują liczne skamieniałości górnodewońskie: gąbki, koralowce, remienionogi, małże, ślimaki, szkarłupnie i liliowce łącznie stwierdzono tu 70 gatunków, w tym niezwykle rzadkie skupienia koralu. Kamieniołom projektowany jest jako rezerwat przyrody

o nazwie "Jeziorko Daisy".

W rejonie Książa założono Sudecki Ogród Dendrologiczny na obszarze 15 ha, na którym rośnie dużo pomnikowych i egzotycznych drzew. Są tu aleje i skupienia rododendronów i azalii, a poza tym koło Książa rosną cisy, jałowiec chiński i tamaryszkowaty, złotokap i in. Na zboczach wąwozów spotyka się storczyki: podkolan biały i listerę jajowatą oraz lilię złotogłów i wawrzynek wilczełyko.

Park zajmują trzy typy siedliskowe roślinności.

- 1/ las mieszany wyżynny do wys. 390 m, obejmujący większą część terenu / świerk, sosna, dąb, jawor, brzoza, jeśion, lipa i inne/,
- 2/ las mieszany górski na żyznych glebach brunatnych / modrzew, buk, świerk, klon, grab, sosna, dąb, lipa, olsza, cis, osika/,
- 3/ bór mieszany świeży na glebach kwaśnych / sosna, świerk, dąb, lipa, brzoza, jawor, grab, buk, leszczyna, jarzębina, bez koralowy/.

Fauna /szczególnie drobna i ptaków / jest bardzo bogata.

87 gatunków mięczaków, w tym kilka endemitów, 170 gatunków pajęczaków, wiele motyli, błonkówek, ryjkowców, biegaczowatych itd.

Park książański jest bezpośrednim zapleczem rekreacyjnym dla mieszkańców Wałbrzycha / szczególnie osiedla Podzamcze/, Szczawna Zdroju, Świebodzic, które to miasta jednoznacznie zagrażają jego istnieniu.

Przykrym dysonansem w tym pięknym krajobrazie są biologicznie martwe wody Pełcznicy / wskutek zatrucia fenolem i przesyconiem miazem węglowym / i Szczawnika / wskutek zanieczyszczenia ściekami komunalnymi/. Oczyszczenie tych rzek, których doliny przełomowe przypominają potoki tatrzańskie, pozwoli na pełnienie przez ten obszar właściwej funkcji parku krajobrazowego.

Najbardziej znanym obiektem w tym rejonie jest zamek Książ. Licznie odwiedzany przez turystów jest nie tylko park przyzamkowy, ale też pozostały obszar leśny, ponieważ tutejsze lasy przyciągają swoją różnorodnością, wynikającą ze zróżnicowanych warunków topograficznych i glebowych, składem gatunkowym drzew i runa leśnego oraz pięknymi łąkami w dolinach rzecznych.

Początki zamku Książ sięgają czasów piastowskich. Budowla była wielokrotnie przebudowywana i rozbudowywana.

Dziś zespół zamkowy Książa składa się z wielu różnych budowli, założeń ogrodowych, urządzeń gospodarczych i parku.

Największą i najbardziej interesującą budowlą w zespole jest tzw. zamek główny / względnie zamek górny/ położony na skalnym cyplu otoczonym doliną rzeki Pełcznicy. Zespół zamku głównego przedstawia konglomerat różnych stylów architektonicznych nawarstwiających się na sobie i trudnych nieraz do właściwego zidentyfikowania. Trudności te powiększają różnice poziomów poszczególnych skrzydeł i pomieszczeń oraz wystrój dekoracyjny nakładany w różnych epokach i rozmaitych technikach. Zamek liczy ponad 300 pomieszczeń.

Inne obiekty w zespole zamkowym:

1. Tzw. "Stary Zamek" - położony w parku po drugiej stronie doliny Pełcznicy, zbudowany w końcu XVIII w. w formie romantycznej trwałej ruiny o formach neogotyckich z użyciem przeniesionych tu elementów wcześniejszych /np. renesansowe portale/. Najprawdopodobniej przed wzniesieniem sztucznych ruin znajdowały się tu resztki jakiejś dawnej budowli obronnej.
2. "Pawilon letni" położony na pagórku parkowym, zbudowany został w XVIII wieku.
3. Biblioteka - dawny budynek bramy /hrama dolna/ przebudowany w XIX w. po pożarze. Budynek posiada bogaty barokowy wystrój architektoniczny, a przy jego krótszych elewacjach wznoszą się wieże związane z murami obronnymi rekonstruowanymi w XIX w.
4. Tarasy ogrodowe wokół zamku.
5. Tunele i kazamaty pod zamkiem. Wykute na głębokości ok. 40 m poniżej poziomu dziedzińca głównego w latach 1941-45 jako schrony i magazyny kwatery sztabu hitlerowskiego rozciągają się pomiędzy zamkiem, a budynkiem biblioteki. Centralne partie tuneli zostały obetonowane - korytarze pozostały w formie niedokończonych - w litej skale. Prace te wykonywali więźniowie z obozu Gross-Rosen i jeńcy wojenni.
6. Park zewnętrzny - rozległy zespół parkowo-leśny z licznymi alejami starodrzewu, grupami drzew sadzonych na wzór angielski oraz ozdobnych krzewów m.in. rododendronów. W parku tym znajdują się murywane bramy z kutymi kratami, tzw. domek szwajcarski przy bramie od strony Świebodzic, pawilon letni, ruiny "starego zamku" amfiteatr oraz liczne drogi, ścieżki, i krajobrazowe polanki.

L I T E R A T U R A

1. Bystrzycki G. "Masyw Śnieżnika". Wydawnictwo PTTK "KRAJ"
Warszawa - Kraków 1982.
2. Czeppe Z. "Góry Stołowe" Spółdzielnia Wydawnicza
"Sport i Turystyka", Warszawa 1953.
3. Jońca F. "Obszary chronione i zabytki przyrodnicze
w województwie wałbrzyskim". Regionalna
Pracownia Krajoznawcza przy Zarządzie
Wojewódzkim PTTK w Wałbrzychu, Wałbrzych 1984.
4. Mazurski R.K. "Masyw Śnieżnika i Góry Białskie"
KAW Oódz, we Wrocławiu.
5. Mazurski R.K. "7 dni w Masywie Śnieżnika i Górach Białskich"
Wydawnictwo PTTK "KRAJ" Warszawa-Kraków 1984.
6. Przyłęcki M. "Zamek Książ" Dolnośląskie Towarzystwo Oówiatowe
przy współpracy z Wojewódzkim Konserwatorem
Zabytków PWRN oraz Dolnośląską Komisją Opieki
nad zabytkami PTTK Wrocław 1970.
7. Pulinowa Z.M. "Ścieżka Skalnej /rzeźby" w Górach Stołowych
KAW Warszawa 1986.
8. Steffa M. "Wędrówka z Kłodzką Górą Stołową -
Góry Orlickie - Góry Bystrzyckie - Masyw Śnież-
nika", Wydawnictwo PTTK "KRAJ" Warszawa -
Kraków 1982.

KONCEPCJA POMNIKA PRZYRODY

Starania zmierzające do zachowania pewnych tworów przyrody pojawiały się w różnych okresach historii, nawet w zaraniu dziejów ludzkich, jednakże do XIX w. nie przybrały one nigdy formy zorganizowanego ruchu, ponadto wypływały na ogół z innych pobudek niż te, którymi później się kierowano. Prawdopodobnie najstarsze zarządzenia dotyczące ochrony przyrody pochodzą z Chin. Wprowadzono je tam przeszło 1100 lat p.n.e. w celu zachowania cenniejszych drzew, niektórych lasów oraz polepszenia gospodarki leśnej. W starożytności w wielu regionach kult drzew był szeroko rozpowszechniony. Z tej przyczyny gdy wybuchały wojny i chodziło o szczególne zadanie ciosu nieprzyjacielowi, zwycięskie wojska wycinały drzewa w zdobytych miastach. Takie postępowanie odnotowano w Starym Testamencie, a także w greckich kronikach np. upadek miast podbitych przez Asyryjczyków w opisach wypraw perskich przeciwko Scytom.

Różne narody czcili dawniej pojedyncze drzewa jako bóstwa lub siedziby bóstw. W Indiach były to zazwyczaj ogromne figowce, w Afryce baobaby, w Azji Mniejszej oliwki w Europie zaś głównie dęby. Ze względów religijnych ochroniono poza tym niektóre głązy narzutowe, osobliwe skały oraz święte gaje, które czcili zarówno Ateńczycy, Słowianie, Celtowie, Germanie i różne plemiona afrykańskie.

Zdarzały się jednak w odległych czasach przypadki chronienia pewnych obiektów z innych względów niż religijne i gospodarcze, np. ze względów estetycznych, strategicznych, a także egoistycznych. Godny przypomnienia jest opis pozostawiony przez greckiego historyka Herodota z Halikamosu /485-425 p.n.e./ o tym jak znany z umiłowania przyrody król Perski Kserkses /517-465 pne/ w czasie przeprawy przez rzekę Meander w pobliżu miasta Kallatebus zachwycił się rosnącym tam wspiniałym platanem i przed odejściem w dalszą drogę zawiesił na nim złoty znak i pozostawił strażnika, aby nikt pięknego drzewa nie uszkodził. Jest to prawdopodobnie pierwszy w historii odnotowany fakt roztoczenia opieki nad pomnikowym drzewem.

W Polsce ogłaszano nieraz dekrety w sprawie ochrony różnych elementów przyrody ożywionej np. za Władysława Jagiełły nie

wolno było wycinać cisów i starych dębów.

Podobne dokumenty pojawiają się także w Rosji. Piotr Wielki m.in. w 1703 r. wydał zarządzenie nakazujące ochroną starodrzewi złożonych z cenniejszych gatunków drzew takich np. jak brzość, dąb, modrzew, wiąz itp.

W Europie zachodniej, gdzie stan lasów był coraz bardziej krytyczny, niejednokrotnie odzywają się głosy w ich obronie. Król duński Chrystian V w 1671 r. w Szlezewiku i Holsztynie za - bronił wycinania lasów, w Niemczech karano złośliwe uszkodzenie pięknych sędziwych drzew, a około 1775 r. margrabia Aleksander z Bayreutu rozpowszechnił nawet pogląd, że takie drzewa powinno się uważać za pomniki. Za właściwego twórcę pojęcia " pomnik przyrody" a nawet za duchowego ojca ochrony przyrody, zwykle się uważa Aleksandra Humboldta /1769-1859/, chociaż nie był on pierwszym, któremu przyszło na myśl takie określenie. A. Humboldt mianem tym określił wspaniałe zabytkowe drzewa napotkane podczas podróży w latach 1799-1804 do Ameryki Południowej.

W Europie zachodniej i środkowej w XIX w., kiedy to przypada zasadniczo skryształizowanie się idei ochrony przyrody, głów - nie zwracano uwagę na potrzebę ochrony ptaków i okazałych drzew, W Czechach już od 1837 r. obowiązywało zarządzenie o ochronie alei i drzew rosnących przy drogach publicznych. W 1863 r. walkę o ochronę pomnikowych drzew rozpoczęto w Danii, a w 10 lat póź - niej w Norwegii.

Główna uwaga pierwszych działaczy ochrony przyrody skierowana była na zainwentaryzowanie wszelkich nawet drobnych osobliwości przyrody. W myśl tej tendencji Saska Ministerstwo Finansów wyda - ło w 1847 r. polecenie głównemu dyrektorowi lasów w Dreźnie, aby na podległych sobie obszarach ustalił jakie drzewa zasługują tam na ochronę ze względu na wartość naukową, historyczną, estetyczną, wiek itp.

W 1853 r. w Lipsku sporządzono obszerny spis zabytkowych drzew. W 1867 r. komisja ekologiczna Szwajcarskiego Towarzystwa Przyrodniczego przystąpiła do zbierania we wszystkich kantonach wiado - mości o występowaniu głązów narzutowych i równocześnie starała się chronić przed zniszczeniem głązy największe, lub szczególnie osobliwe. Bardzo dokładnie inwentaryzowano zabytki przyrody w Prusach. We wschodniej części tego kraju najgorliwiej pracowali

nad tym geolog Alfred Jentzsch /1850-1925/ i współpracujący z nim botanik Robert Caspary /1818-1887/. Dzięki zebraniu przez nich bogatego materiału wydano w 1900 r. w Królewcu szczegółowy spis wszystkiego co "pozostało wartościowego z minionych czasów". W tym samym roku ukazał się podobny spis dotyczący zabytków Pojezierza Pomorskiego, czyli ówczesnych Prus Zachodnich. Opracował go i wydał botanik Hugo Conwertz /1855-1922/. W wyniku polecenia Ministra Oświaty w Wiedniu do inwentaryzacji obiektów przyrodniczych, które zasługiwały na ochronę przystąpiono w 1903 r. na Węgrzech, w Galicji, Słowacji i Czechach.

W Polsce pierwszym aktem prawnym regulującym niektóre zagadnienia z zakresu ochrony przyrody był dekret Rady Regencyjnej z 21.10.1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury, który przewidywał możliwość poddania ochronie niektórych obiektów przyrodniczych przez uznanie za zabytki np. jaskiń, sędziwych drzew, ozdobnych ogrodów itp. Ochrony przyrody dotyczy również ustawa z dnia 10.03.1934 r., jednak brak w niej pojęcia pomnika przyrody. Natomiast ustawa z dnia 7.04.1949 r. jest już odbiciem najbardziej nowoczesnych poglądów w dziedzinie ochrony przyrody /Dz.U. z dnia 29.04.1949 r. Nr 25 poz. 180/ Uznanie za pomnik przyrody poszczególnych tworców przyrody lub ich skupień przeprowadza się obecnie na podst. art. 11 i 12 tejże ustawy. Decyzje w tych sprawach należą do prezydiów wojewódzkich rad narodowych. W orzeczeniu uznającym dany twór przyrody za pomnik przyrody określa się równocześnie ograniczenia i zakazy wprowadzone na podstawie ustawy o ochronie przyrody. Ogłoszenia te są następnie publikowane we właściwym wojewódzkim dzienniku urzędowym.

W literaturze można spotkać szereg definicji pomnika przyrody, ale zasadniczo rozumie się to pojęcie jednoznacznie. Pomnikami przyrody są różnorodne twory przyrody, które chroni się przede wszystkim ze względów naukowych, estetycznych, historyczno - pamiątkowych i zdrowotnych. Zalicza się do nich pojedyncze, sędziwe drzewa, bądź ich skupienia, aleje, niewielkie fragmenty lasów, stanowiska rzadkich roślin, głązy narzutowe, skałki, źródła, jaskinie, wywie-rzyska, wychodnie skał itp.

Pomniki przyrody dzielimy na dwie zasadnicze kategorie o zupełnie odmiennym charakterze:

1/ pomniki przyrody żywej, 2/ pomniki przyrody nieożywionej.

Pomnikami przyrody żywej są najczęściej pojedyncze, sędziwe drzewa o nieprzeciętnych rozmiarach, rzadziej o osobliwej formie /np. świerki wężowe/ oraz ginące gatunki drzew, często na granicy naturalnego rozmieszczenia geograficznego.

Najliczniej reprezentowane są dęby, z których największy w obwodzie pnia 10,26 m rośnie w Kadynach koło Elbląga.

Do najbardziej znanych należą również: około 1200-letni dąb "Bartek" w obwodzie 9,75 m, rosnący w woj. kieleckim, 1000-letni dąb im. Bazynskiego w woj. gdańskim, "Dąb królewski" w Puszczy Niepołomickiej.

Drugie miejsce pod względem liczebności zajmują lipy, które sięgają po 7 m w obwodzie. Najbardziej znana jest "Lipa Kochanowskiego". Z innych gatunków drzew w inwentarzu pomników przyrody widnieją liczne buki sięgające również do 7 m. obwodu, a także sosny /np. sosna w Puszczy Białowieskiej o wysokości 42 m i obwodzie 2,2 m/ wyniosłe świerki dochodzące do 40 m wysokości, lub wykształcające oryginalne formy /np. wężowa/ oraz sędziwe jesiony /np. jesion w Puszczy Białowieskiej o 4,10 m obwodu i 37 m wysokości/ i wiązy /Wiąz Jagielki" w Porębie Wielkiej sięgający 6,65 m w obwodzie /. Na szczególną uwagę zasługują cisy, które są drzewami długowiecznymi, lecz z powodu wolnego wzrostu nie osiągają znacznych rozmiarów. Np. 1000 - 1400 letni cis w Henrykowie Lubzańskim ma 3,75 m, "Cis Raciborskiego" w Haburtowicach koło Lanckorony - 2,70 m, cis w Mogilnie na Pogórzu Roznowskim - 3,30 m obwodu. Pomnikami przyrody są często także całe grupy drzew głównie dębów /np. "Dęby Rogalińskie" koło Poznania, które są pozostałością rozległych lasów liściastych nad Wartą/ oraz liczne zabytkowe aleje, np. aleja lipowa w Rzucewie koło Pucka. Do pomników przyrody żywej należą także niektóre stanowiska rzadkich drzew /np. wiśni karłowatej/ lub roślin zielnych /np. długosza królewskiego/ nie kwalifikujące się do ochrony rezerwatowej z powodu małej powierzchni /zwykle nie przekracza 0,2 ha/.

Pomniki przyrody nazywane są także zabytkami, zwłaszcza, gdy są to relikty dawnych okresów np. klimatycznych jak u nas roślinność stepowa.

Wśród pomników przyrody nieożywionej możemy spotkać szereg różnorodnych form geologicznych i geomorfologicznych.

Najliczniejsze są pojedyncze, lub grupy gładów narzutowych zwanych także narzutnikami, lub eratykami. Są to bloki, głównie granitów i gnejsów, pochodzące z północy. Rozmieszczenie gładów narzutowych oraz ich skład petrograficzny świadczą o istnieniu, charakterze i zasięgu poszczególnych plejstoceniskich zlodowaceń niżowych na obszarze Polski. W północnej i środkowej Polsce eratyki sięgają najczęściej 8 - 12 m w obwodzie, natomiast na południu są mniejsze. Do największych należy gład o obwodzie ponad 50 m i wysokości 3,8 m znajdujący się w Tychowie / wojew. koszalińskie/. Bardzo ważną dla nauk geologicznych grupą zabytków przyrody nieożywionej są pomniki przedstawiające klasyczne profile, odsłonięcia skalne, charakterystycznie wykształcone wytwory, znaleziska paleontologiczne, skały magmowe i ich kontakty z utworami osadowymi, struktury tektoniczne, zjawiska mineralizacji oraz ślady starych robót górniczych. Do bardziej znanych odsłonień skalnych zaliczamy odsłonięcia porfirów tzw. "Organy Wielisławskie" k. Soławy, kontakty skał magmowych z osadowymi obserwujemy na Górze św. Anny na Dolnym Śląsku.

Do pomników przyrody zaliczamy także skamieniałości flory i fauny /fragment karbońskiej araukarii przed Muzeum Ziemi PAN w Warszawie/, formy akumulacji lodowcowej np. moreny, zjawiska krasowe takie jak leje krasowe, powierzchnie z mikroreliefem krasowym, niektóre skałki, wywierzyska i jaskinie /np. Jaskinia Radochowska, Jama Solna itp./ oraz obiekty wodne takie jak krasowe źródła w Dolinie Bolechowickiej na Wyżynie Krakowskiej, źródło św. Huberta w dolinie Noteci, wodospady potoku Sopotnia i wąwóz skalny z wodospadem w Ciężkowicach / woj. krakowskie/.

Do rozpowszechnionych pomników przyrody należą skałki pojedyncze lub skupione. Są to głównie skałki piaskowcowe, skałki kredowych piaskowców ciosowych, liczne ostańce wapieni górnojurajskich na Wyżynie Krakowsko - Częstochowskiej, skałki granitowe, porfirowe i kwarcytowe.

Na podstawie przytoczonych przykładów widzimy jak szeroki wachlarz obiektów obejmujemy ochroną nazywając je pomnikami przyrody. Są to zarówno obiekty przyrody ożywionej jak i nieożywionej. W naszym kraju, podobnie jak i w innych krajach są one otaczane opieką i ochroną. Stale prowadzi się inwentaryzację wzbogacając spis pomników przyrody o stale nowe, cenne i godne zachowania obiekty.

BIBLIOGRAFIA

1. "Ochrona przyrodniczego środowiska człowieka"
red. Szefflera 1976 r.
2. "Ochrona i kształtowanie środowiska przyrodniczego" T.1
3. Tadeusz Szczęsny "Ochrona przyrody i krajobrazu"
PWN 1971 r.
4. "Człowiek i przyroda - Informator"
Książka i Wiedza 1980 r.

SPIS TREŚCI

1. Tadeusz Panaś. <u>Rudolf Knapik</u>	3
2. Bogusław Romaszewski. Kościół p.w. Marii Magdaleny w Mąkolnie k. Złotego Stoku	5
3. Stanisław Jastrzębski. Kalwaria w Szklarskiej Porębie Górnej	10
4. Marek Staffa. Pierwszy jeleni Najjaśniejszego Pana i inne wakacyjne "sukcesy" Hohenzollernów	13
5. Wolfgang J. Brylla. Żarski kompozytor	19
6. Jolanta Polniak. Charakterystyka wałbrzyskiego obszaru ekologicznego zagrożenia	23
7. Elżbieta Stępniewska. Parki krajobrazowe w wojewódz- twie wałbrzyskim	29
8. Katarzyna Modrzyńska. Koncepcja pomnika przyrody	44



10002